Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 10 listopada 1938 Nr 308

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Biała Księga 1938

Plan podziału zaniechany

MANDAT POZOSTAJE W MOCY -- konferencja żydowsko-arabska na widowni

Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny

Londyn, 9. 11. ŻAT. Istotna treść dzisiejszej deklaracji rządu brytyjskiego na temat przyszłej polityki palestyńskiej da się sformułować następująco: Rząd odrzucając plan podziału Palestyny jako niewykonalny gotów jest kontynuować politykę mandatową i ponieść pełną odpowiedzialność za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w Palestynie w myśl postanowień mandatowych. Niemniej jednak rząd podkreśla, że ostateczne rozwiązanie problemu palestyńskiego zależy od porozumienia między Żydami i Arabami, wobec tego rząd proponuje, aby w Londynie odbyła się w czasie najkrótszym konferencja żydowsko - arabska, przyczem ze strony żydowskiej w konferencji weźmie udział Agencja Żydowska, zaś ze strony arabskiej oprócz przywódców Arabów palestyńskich także reprezentanci krajów arabskich na Bliskim Wschodzie. Gdyby taka konferencja doszła do skutku i mimo to nie przyniosła pożądanych skutków i nie spowodowała porozumienia żydowsko - arabskiego, rząd brytyjski weźmie w własne ręce inicjatywę ostatecznego rozwiązania problemu palestyńskiego i poweźmie decyzje polityczne, które następnie zrealizuje.

Biała Księga 1938

Londyn, 9. 11. ŻAT. Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, dziś o godzinie 4 popołudniu ogłoszone zostało sprawozdanie Komisji Woodheada wraz z deklaracją polityczną rządu angielskiego o przyszłej polityce w Palestynie. Deklaracja rządu ogłoszona została w postaci

Białej Księgi i zawiera 6 punktów.

Pełny tekst deklaracji brzmi jak następuje:

1) Komisja Królewska pod przewodnictwem zmarłego lorda Peela ogłosiła swe sprawozdanie w lipcu 1937 roku i zaproponowała rozwiązanie kwestii palestyńskiej przez plan podziału, w myśl którego powstać miały niezależne państwa żydowskie i arabskie, reszta zaś obszaru miała być zachowana pod administracją władzy mandatowej. W deklaracji politycznej, ogłoszonej przez rząd JKMości po ukazaniu się sprawozdania, rząd zadeklarował swą zgodę na argumenty i zalecenia Komisji Królewskiej. Rząd wyraził opinię, iż plan podziału wedle zaleconych ogólnych wytycznych stanowi rozwiązanie rokujące najlepsze nadzieje w obecnej sytuacji.

2) Propozycje Komisji Królewskiej zostały sformułowane na podstawie informacji, jakie Komisja posiadała w owym czasie. Uznano, iż potrzebne są dalsze, bardziej szczegółowe badania zanim zapadnie decyzja, czy takie rozwiązanie będzie najbardziej praktyczne. Propozycje Komisji Królewskiej były przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin oraz stałej Komisji Mandatowej jak również Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, gdzie władze mandatowe otrzymały pełnomocnictwa praktycznego zastosowania zasady podziału. W liście ministra kolonii do Wysokiego Komisarza Palestyny z dnia 23 grudnia 1937 zadeklarowano intencję rządu przeprowadzenia takiego dochodzenia, które jest potrzebne dla bardziej ścisłego i szczegółowego planu. Podniesiono, że decyzja ostateczna nie może być powzięta na podstawie wytycznych ogólnych i że dalsze dochodzenia dostarczą materiału, na podstawie którego będzie można zadecydować czy plan podziału, który został już sformułowany będzie słuszny i praktyczny. List ten sformułował też zadania i kompetencje Komisji Technicznej, którą powołano, aby po zwiedzeniu Palestyny przedłożyła rządowi angielskiemu wnioski w sprawie planu podziału.

Budżet — przeszkodą

3) Rząd JKMości otrzymał obecnie sprawozdanie Komisji dla podziału Palestyny, która przeprowadziła swe dochodzenia z dużą gruntownością i zgromadziła materiał, który będzie bardzo cenny przy rozważaniach nad sprawą Palestyny. Sprawozdanie to zostało obecnie ogłoszone wraz ze streszczeniem wniosków Komisji. Zasługuje na uwagę, że czterej członkowie Komisji zgodnie wypowiedzieli się

przeciwko planowi proponowanemu przez Komisję Królewską.

Oprócz planu Komisji Królewskiej Komisja dla podziału Palestyny

rozważała dwa inne plany, które nazwano planem B i planem C.

Jeden z członków Komisji uznał za najlepszy plan B, dwaj członkowie natomiast, w tej liczbie przewodniczący Komisji sądzili, że plan C jest najlepszy, jaki mogliby znaleźć w ramach swoich kompetencji.

Czwarty członek Komisji aczkolwiek zgodził się, iż plan C jest najlepszym, jaki mógłby znaleźć w ramach kompetencji, uważa jednak obydwa plany za niewykonalne. Sprawozdanie stwierdza, że jakikolwiek plan przyjętoby okaże się, że podczas gdy

budżet państwa żydowskiego odznaczać się będzie równowagą,

budżet zaś państwa arabskiego wraz z Transjordanią jak również budżet obszaru mandatowego będą obarczone wielkimi deficytami. Komisja odrzuciła jako niewykonalne zalecenie Komisji Królewskiej o bezpośredniej subwencji państwa żydowskiego na rzecz arabskiego. Uważając ze względów gospodarczych

(Dokończenie na str. 2)

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V.
Dnia 5 listopada 1938 r. V. Br. 167/38.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 X. 1938 r. wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 X. 1938 r. L. B. II. 2/346/38 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 296 z daty 29 X. 1938 r. z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t. „Ajenci Gestapo wywieźli kilkndziesięciu Żydów do Bytomia", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) artykułu zamieszczonego na str. 17 pt. „Energiczna interwencja Rządu Polskiego w Berlinie" od słów „wczoraj rozeszły się" do słów „obywateli Polskich Rad." albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisowej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowarego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: sekretarz Adam Suski, Apl. sądu

NA POSTERUNKU

BIAŁA KSIĘGA 1938

I.

(D. L.). KRAKÓW, 10 listopada.

Oczekiwana z takim napięciem nowa deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej, oparta na rezultatach prac komisji Woodheada, potwierdza raz jeszcze prawdziwość mądrego przysłowia francuskiego, które bardzo często przewija się przez karty Pamiętników Herzla: „Rien n'arrive ni comme on le craint, ni comme on l'espère“ — nic nie przychodzi ani tak, jak się tego lękano, ani jak się tego spodziewano. Nie spełniają się zazwyczaj ani przesadne obawy, ani przesadne nadzieje.

Niewątpliwie korzystną stroną nowej Białej Księgi rządu angielskiego jest to, że obala ona niektóre przesadne obawy, którymi opinię syjonistyczną niepokojono w ciągu ostatnich miesięcy i tygodni. Czegóż to na temat mającej zapaść decyzji w sprawie palestyńskiej nie wypisywano w prasie. Nie było takiej plotki alarmistycznej, którąby nie uraczyły nas dostępne nam źródła informacyjne, zarówno PAT jak i ŻAT. Przekreślenie deklaracji Balfoura i wyrzeczenie się mandatu, stałe zamknięcie bram Palestyny przed imigracją żydowską, wyznaczenie jiszuwowi po wieczne czasy roli mniejszości w obrębie federacji państw arabskich, projekty irackiego ministra spraw zagranicznych, zamierzony powrót muftiego... — niczego nie oszczędzono społeczeństwu żydowskiemu, wystawiając je na ciężką próbę przeciwstawienia się nastrojom defetyzmu i rezygnacji.

Wyznaczenie schedulu imigracyjnego było pierwszym zaprzeczeniem przesadnych alarmów. Okazało się, że rząd bynajmniej nie zamierza ulegać presji terrorystów, i choć nie zaspakaja wszystkich żądań naszych w dziedzinie imigracji, to jednak nie zamyka całkowicie bram Palestyny przed napływem nowych imigrantów. Schedul nie uwzględnił ani w setnej części wielkiej niedoli emigracyjnej mas żydowskich, której tragiczne przejawy obserwować można dziś na wszystkich niemal granicach, ale bądź co bądź miał doniosłe znaczenie jako wymowna demonstracja polityczna.

Ogłoszona wczoraj Biała Księga nie potwierdza — rebus sic stantibus — żadnego z alarmów, które na temat sprawy palestyńskiej pojawiały się w ostatnich czasach. Ani rząd nie wyrzekł się deklaracji Balfoura ani mandatu, sprawa więc w każdym razie nie została z góry przesądzona dla nas w sensie negatywnym. Niewątpliwie odegrała tutaj doniosłą rolę stanowcza interwencja rządu Stanów Zjednoczonych, który powołując się na zawartą w swoim czasie umowę amerykańsko-brytyjską, zastrzegł się wyraźnie przeciwko dokonywaniu jakichkolwiek zmian w postanowieniach mandatu, bez zasięgnięcia zgody Waszyngtonu. Mandat został więc na razie utrzymany nadal w mocy. będzie więc teraz szło o to, ażeby za żadną cenę nie dopuścić do wydrążenia z treści tego dokumentu międzynarodowego, zaaprobowanego przez pięćdziesiąt kilka państw. Walka ta nie będzie oczywiście łatwa. W chwili, gdy brutalnie podarte zostały w strzępy postanowienia całego systemu traktatów, których integralną częścią jest system mandatowy, dopominanie się wobec rządu, który sam przyłożył rękę do przekreślenia najważniejszych postanowień układów powojennych — o ścisłe przestrzeganie ducha i litery jednego ogniwa całego systemu, napotykać będzie, rzecz jasna, na znaczne trudności, szczególnie wobec wybitnie oportunistycznego nastawienia sterników dzisiejszej polityki brytyjskiej.

Wbrew wielokrotnym oświadczeniom, składanym zarówno w Londynie jak i w Genewie, że tylko plan podziału Palestyny jest podstawą przyszłego uregulowania polityki palestyńskiej, rząd brytyjski oficjalnie wyrzeka się planu podziału, zgodnie z konkluzją komisji Woodheada. Jest swego rodzaju paradoksem, że komisja, wysłana do Palestyny wyłącznie dla rozpatrzenia szeregu technicznych problemów związanych z przeprowadzeniem podziału kraju, dochodzi do wniosku, że podział jest w ogóle niemożliwy do zrealizowania, tak jak paradoksem jest, że rząd, który po sprawozdaniu Peela kilkakrotnie uroczyście deklarował, że mandat jest niewykonalny i jedynie podział może rozwiązać problem palestyński — właśnie zapowiada zaniechanie podziału i — na razie przynajmniej — kontynuowanie polityki mandatu, zgodnie z wziętymi na siebie zobowiązaniami międzynarodowymi. Zygzakowata linia polityki palestyńskiej rządu brytyjskiego przyzwyczaiła nas już do tego rodzaju paradoksów.

Niewątpliwie, zaniechanie planu utworzenia Państwa Żydowskiego bodaj w tych granicach, jakie zakreśliła mu komisja Peela, mogłoby wzbudzić zaniepokojenie, nawet wśród zagorzałych „Nein-Sagerów“ — powstaje bowiem z kolei troska o przyszły status polityczny Palestyny, który nastąpić ma zamiast koncepcji podziałowej. Czy nie będzie to gorsze dla nas rozwiązanie, aniżeli tak zwalczany swego czasu podział? Rząd wysuwa plan żydowsko-arabskiej konferencji okrągłego stołu, z wykluczeniem wprawdzie ekstremistycznej grupy muftiego, ale zato z udziałem sąsiednich państw arabskich, którym znowu daje się w ten sposób możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy palestyńskie, co jest pociągnięciem wybitnie niefortunnym, którego w żaden sposób niepodobna zaaprobować. Jeśli ta konferencja doprowadzi do porozumienia — powiada rząd — to tym lepiej, jeśli nie osiągnie porozumienia, rząd sam poweźmie decyzję, jaką uzna za stosowne.

Przyjmijmy z ostrożności drugą, bardziej prawdopodobną, ewentualność: konferencja, wobec niemożliwych do przyjęcia żądań arabskich (w dziedzinie imigracji, statusu politycznego itd.) zostaje rozbita. Co wtedy? Czy rząd pójdzie wówczas po linii postulatów arabskich?

Pytanie to należałoby inaczej nieco sformułować i rozważyć je na tle całokształtu polityki imperialnej Wielkiej Brytanii. Uczynimy to w następnym artykule.

Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny

(Dokończenie ze str. 1)

za konieczną unię celną pomiędzy obydwoma państwami i terytorium mandatowym, Komisja rozważyła też możliwość znalezienia rozwiązania zagadnień finansowych i gospodarczych planu podziału opartych na takiej unii. Komisji sądzi, że plan taki kolidowałby z niezależnością finansową państwa arabskiego i żydowskiego. Komisja doszła do wniosku, że zgodnie z intespretacją zakresu jej kompetencji nie stała przed nią żadna inna alternatywa i nie mogła proponować granic projektowanego obszaru, któryby miał widoki utworzenia w przyszłości niezależnego państwa arabskiego i żydowskiego.

Ku porozumieniu

4) Po uważnym przestudiowaniu sprawozdania Komisja dla podziału Palestyny doszła do wniosku, iż

> trudności natury politycznej, administracyjnej i finansowej związane z projektem utworzenia niezależnego państwa arabskiego i żydowskiego są tak wielkie iż takie rozwiązanie problemu jest niewykonalne.

Rząd będzie przeto kontynuował politykę związaną z odpowiedzialnością za administrowanie całą Palestyną. Wobec żądania znalezienia innych środków dla rozwiązania trudności sytuacji, rząd sądzi, iż jest możliwym znaleźć takie rozwiązanie. Z uważnego badania tego zagadnienia w świetle sprawozdania Komisji Królewskiej wynika jasno, że najpewniejszą rękojmią pokoju i postępu

> jest porozumienie Arabów z Żydami.

Rząd gotów jest poczynić próby doprowadzenia do takiego porozumienia. W tym celu rząd natychmiast zaprosi przedstawicieli Arabów palestyńskich i państw sąsiadujących z jednej strony, a Agencji Żydowskiej z drugiej strony celem naradzenia się możliwie jak najrychlej w Londynie nad przyszłością Palestyny,

> wliczając w to również sprawę imigracji do Palestyny.

Odnośnie do reprezentantów Arabów palestyńskich, rząd J. K. Mości zastrzega sobie prawo

> odrzucenia w pertraktacjach tych przywódców, których uważa jako odpowiedzialnych za morderstwa i akty gwałtu.

Gdyby porozumienie nie doszło do skutku

5) Rząd JK. Mości sądzi, że dyskusja w Londynie przyczyni się do zawarcia porozumienia w sprawie przyszłej polityki w Palestynie. Rząd uważa za konieczne, aby uchwały takie osiągnięte zostały w najbliższym czasie. Jeżeli dyskusje londyńskie w krótkim czasie nie pozwolą osiągnąć porozumienia, rząd JK. Mości

> sam poweźmie decyzje w świetle badań przeprowadzonych nad tym zagadnieniem i zadeklaruje politykę jaką będzie realizował.

6) Przy rozważaniach na temat przyszłej polityki w Palestynie rząd zawsze będzie pamiętał o międzynarodowym charakterze mandatu, jaki mu został powierzony i jego zobowiązaniach w tym zakresie.

Warunki Włoch pod adresem Francji

Londyn, 9. 11. PAT. Według korespondenta dyplomatycznego „Evening Standard“, główny warunek Włoch do porozumienia z Francją polega na następujących żądaniach:

Włochy zażądać mają przekształcenia towarzystwa kanału Suezkiego ze spółki prowadzonej obecnie dla zysku akcjonariuszów i grupy dyrektorów na korporację użyteczności publicznej. Tego rodzaju zmiana charakteru towarzystwa posłuży bowiem interesom handlu nie tylko włoskiego, ale również międzynarodowego. Włochy żądać mają również, aby cały system opłat kanałowych uległ rewizji. Zdaniem rządu włoskiego, obecne opłaty są wygórowane i działają hamująco na transport pasażerów do posiadłości włoskich we wschodniej Afryce.

Dalsze żądanie Włoch dotyczyć ma ostatecznego załatwienia sprawy kolei, biegnącej z Dżibuti do Addis Abeby, a mianowicie Włochy żądają, aby kolej ta, która — ich zdaniem — dotychczas wprost utrudniała należyty rozwój posiadłości włoskich w Afryce, przebudowana została na ważną magistralę, zdolną do przewożenia pasażerów i towarów w takich rozmiarach, które uczyniłyby zadość wymogom kolonii włoskiej, w przeciwnym bowiem razie Dżibuti pozbawione zostałoby wszelkiego udziału w ruchu, który skierowany jest z portu Assab nad Morzem Czerwonym przez terytorium włoskie. Według „Evening Standard“, rząd włoski w najkrótszym czasie poinformować ma o tych żądaniach nowomianowanego ambasadora francuskiego w Rzymie Francois Poncet.

W ciągu 30 dni należy zgłosić majątek posiadany zagranicą

Warszawa, 9. 11. PAT. W dniu 10 listopada b. r. ogłoszone zostaje ważne rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą oraz wszelkich należności od zagranicy. Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały

konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych,

posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dnia 26 kwietnia 1936 r., jest obecnie po nowelizacji dekretu realizowane w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie ministra skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim

wszelkiego rodzaju mienie posiadane za granicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł.

W szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane za granicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy za granicą. Również posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach i t. p.).

mają być zgłaszane w Banku Polskim,

przy czym co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkowi zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski.

Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych za granicą, i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupywane ani likwidowane.

Wolni są od obowiązku zgłoszenia mieszkający w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianym rozporządzeniem ministra skarbu bądź w ogóle obowiązków analogicznych, nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli państwa polskiego.

Zgłoszenie winno nastąpić

najdalej do dni 30-tu od dnia 10 listopada b. r.

W razie uchylania się od obowiązków, ustalonych rozporządzeniem, grozi stosownie do postanowień dekretu o reglamentacji dewizowej, kara więzienia do lat 5-ciu i grzywna do 200 tysięcy złotych oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Dane zgłoszone i dostarczone Bankowi Polskiemu w wykonaniu rozporządzenia —

nie będą udzielane władzom skarbowym.

Wszelkich informacyj i wyjaśnień udzielać będą zainteresowanym osobom oddziały Banku Polskiego (zob. str. 10).

Uporządkowanie prawa w Polsce

Warszawa, 9. 11. PAT. Minister sprawiedliwości powołał komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie w najkrótszym czasie pracy nad uporządkowaniem prawa w Polsce obowiązującego i wydania zbioru prawa polskiego.

Obecny stan naszego prawodawstwa jest daleki od wewnętrznej jednolitości i zewnętrznej przejrzystości. Obok aktów prawodawczych, mających znaczenie trwałe, mamy liczne pozostałości z okresu zaborów oraz przepisy, podyktowane potrzebami chwili. Wskutek wielokrotnych nowelizacji, trudne jest obecnie ustalenie treści naszych norm prawnych. Gorączkowe tempo bieżących prac ustawodawczych również wywarło ujemny wpływ na systematykę i jakość techniczną wydawanych przepisów. Ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy, której potrzeba jest powszechnie odczuwana i uznawana. Podejmowane w latach ubiegłych próby załatwienia tego zagadnienia przyczyniły się do zgromadzenia materiału dla przyszłych prac (np. materiał komisji dla usprawnienia administracji publicznej z lat 1929—1932 oraz dwa zbiory ustawodawstwa polskiego, wydane przez ministerstwo sprawiedliwości). Specjalne kredyty w bieżącym budżecie, przyznane inicjatywom ciał ustawodawczych na koszty prac przygotowawczych nadały realne kształty sprawie uporządkowania praw. Celem rozpoczętych obecnie prac jest wydanie całkowitego zbioru obowiązującego w Polsce prawa. Zbiór taki powinien być powszechny, a więc musi objąć wszystkie, w mocy będące przepisy, bez względu na czas ich wydania, powinien być nadto systematyczny, a więc ułożony według właściwego podziału rzeczowego, wreszcie zbiór powinien być autentyczny czyli wyposażony w moc obowiązującą — tak, aby się stał jedynym źródłem prawa, które zastąpi kilkadziesiąt zbiorów dotychczasowych. — Przyszły zbiór praw usunie niepewność stanu prawnego i ułatwi przestrzeganie legalności. Opracowanie układu wydawnictwa, zebranie materiału prawnego, ustalenie, które przepisy mają zastosowanie, nadanie im jednolitej redakcji, wprowadzenie do tekstu poprawności językowej oraz terminologicznej, usunięcie zawiłości wysłowienia, wreszcie sharmonizowanie przepisów, pochodzących z odległych nieraz epok — oto ogólne zadania, których wykonanie będzie musiało poprzedzić wydanie zbioru praw.

Jedną z najpilniejszych praw w ogólnym ich programie jest poza ustaleniem układu wydawnictwa i metody postępowania zebranie oraz opracowanie materiału ustawodawczego, pochodzącego z okresu zaborów. W licznych działach prawa przepisy te zachowują moc. Dostęp do nich jest dziś jednak wielce utrudniony. Częstokroć niemożliwy. Przygotowawcza ta praca będzie miała dużą doniosłość praktyczną, bowiem dostarczy w niedługim czasie uporządkowanego i unowocześnionego zbioru przepisów z okresu zaborów, z drugiej strony uwypukli potrzebę zastąpienia w wielu dziedzinach przepisów przestarzałych nowym jednolitym prawem Polski, utoruje drogę do wydania całkowitego zbioru obowiązującego prawodawstwa, jakim ma być przyszła księga prawa polskiego.

Lehman ponownie wybrany gubernatorem stanu New York

Nowy Jork, 9. 11. (R) Z ogłoszonych oficjalnie wyników głosowania w onegdajszych wyborach amerykańskich, okazuje się, że kandydat republikański na urząd gubernatora stanu New Jork, Dewey, zwyciężony został przez dotychczasowego gubernatora, Lehmana, który pozostaje na swym stanowisku. Lehman uzyskał 2.270.964 głosów, — Dewey zaś 2.249.723.

*

Nowy Jork, 9. 11. PAT. Według dotychczasowych wyników, demokraci uzyskali 216 miejsc a republikanie 131 w izbie reprezentantów. Nieznane są jeszcze wyniki, dotyczące 42-ch mandatów.

W wyborach do senatu demokraci uzyskali 20 mandatów, republikanie 11 na ogólną liczbę 35-ciu mandatów.

Na ogólną liczbę 32 gubernatorów dotychczas wybrano 8 demokratów i 15 republikanów.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 9. 11. Pszenica 30 proc. ziarn. szklist. 2[illegible]—22.25, jednolita czerwona 20.75—21, biała 20.75—21, zbierana 19.75—20, żyto I standart 16—16.50, II standart 15—15.25, jęczmień jednolity dworski 16.50—17.25, przemiałowy 14.75—15, pastewny 14.50—14.75, owies jednolity dworski 18—18.25, zbierany targowy 17—17.25, zadeszczony 16.25—16.50, mąka pszenna gat. I. 30 proc. 41—43, gat. I. 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, razowa 95 proc. 28.50—29, gat. IIA 50—65 proc. 29—2'.50, gat. II 65—70 proc. 21.50—22, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego; gat. I. 50 proc. 28—28.25, gat. I 65 proc. 26.50—27, razowa '5 proc. 23—23.50, gat II 50—65 proc. 17.50—18, mąka żytnia gat. I. 50 proc. 28.25—28.50, gat. I. 65 proc. 26.75—27, otręby pszenne standart. miałkie 8—9.50, średnie 8.75—9, żytnie standartowe 8.25—8.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 39.5 spokojna, żyto 90 spokojna, jęczmień 45 spokojna, owies 18 spokojna. Ogólny obrót 60[illegible] ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 9. 11. Żyto 13.75—14, mąka żytnia 50 proc. 25—25.75, mąka żytnia 55 proc. 24—24.75, mąka żytnia 65 proc. 22.25—23.75. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 534 spokojna, żyto 945 spokojna, jęczmień 210 spokojna, owies 205 spokojna. Ogólny obrót 2974.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 9. 11. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 126.50, Żyrardów 60.50, Ostrowiec 65—65.25, Modrzejów 21.50—21.12 1/2, Cukier 37, Lilpop 88.75—88, Starachowice 42.80—43.25, , Węgiel 35.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93.12 1/2—93.25, 5 proc. poż. konwersyjna 68, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 67, drobne 66.75, 4 proc. poż. dolarowa 42.25, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.05, Gdańsk 100, Holandia 289.30, Kopenhaga 112.95, Londyn 25.30, Nowy Jork czek 5.31 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.32. Oslo 127.05, Paryż 14.16, Praga 18.26, Sztokholm 130.30, Szwajcaria 120.70, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN. 9. 11. Cynk natychmiast 14 11/16—14 15/16, 3 miesiące 14 3/4, cyna natychmiast 212 1/4—212 3/4, 3 miesiące 213 1/2—213 3/4, cyna Banka 219 1/4, ołów natychmiast 16 3/16—16 3/8, 3 miesiące 16 1/2, miedź natychmiast 46 5/8—46 3/4, 3 miesiące 46 7/8—46 15/16, miedź elektrolityczna 53—53 1/4.

PRZEGLĄD PRASY

„Wojna z Żydami“

Trzecia Rzesza wydała jeszcze raz wojnę garstce Żydów niemieckich i Żydom na całym świecie. Gdy się czyta prasę hitlerowską z ostatnich dwóch dni, mimowoli nasuwa się myśl, że właściwie sami nie wiemy, jaką potęgą jesteśmy. To, że prześladuje się Żydów w tym i w innym kraju i że ta „potęga“ żydowska nie może jakoś w żaden sposób temu zaradzić, jest tylko naszą wymówką, bo właściwie jesteśmy wszechwładną potęgą... i oto potężna Trzecia Rzesza wypowiada nam wojnę. Nie mamy wprawdzie tanków, nie mamy „linii Zygfryda“, ani samolotów bojowych, ale jesteśmy wielką potęgą. Kto nie wierzy, niech sobie przeczyta prasę hitlerowską, a urośnie w dumę. Oto Trzecia Rzesza, która wobec wszystkich państw potrafi się zaledwie zdobyć na groźby, z nami chce się zmierzyć bezpośrednio, nam wypowiada wojnę. Za czyn jednostki, szaleńczy, rozpaczliwy, musi w szranki bojowe stanąć cała społeczność żydowska.

Pierwsze skutki tej „wojny“ są już obecnie znane. Rozpocznie się dalsza seria represji wobec bezbronnej ludności w Niemczech i padną nowe ofiary ze strony Żydów. Jest to już normalny objaw tragedii żydowskiej. Wojna z Żydami, a raczej z garstką Żydów niemieckich nie wymaga zbytniego kunsztu strategicznego. Będzie to wojna stu na jednego. Hitlerowcy to lubią i tak walczyć umieją.

Ale zwycięstwo, jakie hitleryzm odniesie w takiej wojnie będzie tylko pozorne. Bo właściwie Żydzi wcale nie boją się tego wypowiedzenia wojny ze strony hitleryzmu. Mają bowiem za sobą długie doświadczenie historyczne i wiedzą dobrze, że — by użyć słów Kohelet — „wszystko to już było“. Już nieraz wypowiadano tego rodzaju wojny, już nieraz istniały straszliwe represje i prześladowania, a oto minęły wojny, minęły represje i prześladowania i Żydzi wcale nie ulegli zniszczeniu. Czymże są 6-letnie doświadczenia i gadania hitlerowskie na tle dziejów? A z tankami, samolotami, z potęgą militarną Niemiec już rozmaicie bywało. Właśnie niedawno dopiero minęła 20-ta rocznica od dnia, kiedy „Zygfrydziści“ uciekali w popłochu z frontu zachodniego. Właśnie obecnie mija lat dwadzieścia, gdy Niemcy błagali o litość, gdy np. pan życia i śmierci na wielkich przestrzeniach Polski, Besseler, uciekał blady i drżący na łódce z Warszawy. Bo w dziejach rozmaicie bywa „Zygfrydziści“ sprzed lat 20-tu byli niemniejszą potęgą od „Zygfrydzistów“ dzisiejszych, a jednak, wiadomo, jak się skończyło. Cesarz Wilhelm był również postrachem Europy przez pewien czas, a też wiadomo jak się to skończyło. Potęga nie jest wieczna. My Żydzi wiemy to z doświadczenia historycznego i dlatego też jesteśmy spokojni o los wojny, którą nam wypowiedziano. Wojna ta będzie dość osobliwa: przypomni trochę biblijne zmaganie Goliata z Dawidem. A o tych zmaganiach, także wiadomo, jak się skończyły.

O zabójstwie w Paryżu

Na marginesie zabójstwa **popełnionego w ambasadzie niemieckiej w Paryżu pisze „Moment“:**

> Świat jest głuchy i niemy. Na chwilę doznał wstrząsu z powodu dziwacznego strzału. Gdzieś tam ktoś zapłonął gniewem, gdzieś tam nowe grupy ludzi zaczną tułaczkę z bagażem na plecach. I dalej będzie się toczyć koło historii i bez litości tułać się będą setki tysięcy nieszczęśliwców, którym nikt nie umie wytłumaczyć dlaczego ich unieszczęśliwiono.

„Hajnt“ pisze:

> Wiemy, że trudno jest w takiej sytuacj zachować zdrowy rozsądek, że ponad siły ludzkie jest tłumić w sobie głos bólu i głos nieszczęścia własnego narodu. Ale musimy okazać i to nadludzkie bohaterstwo. Nie możemy dać się porwać postulatom gniewu, albowiem takie postulaty są także życzeniami tych, którzy czekają na sposobność, by zacieśnić jeszcze węzeł na naszych szyjach. Samoopanowanie, przetrwanie burzy — to musi być naszym hasłem w obecnej tragicznej chwili.

To pewne, że nie czas obecnie na gesty nawet najbardziej uzasadnione rozpaczą i tragedią ludzką.

Powyborcze echa

Z licznych ocen wyników wyborczych warto zanotować, że niemal większość prasy występuje za rychłą zmianą ordynacji wyborczej. „Kurier Polski“ pisze na ten temat:

> Oceniając wyniki wyborów sejmowych zwraca się przedewszystkim uwagę na to, kto w Sejmie się znajdzie. Tymczasem rzeczą niemal równie ważną jest zdanie sobie sprawy z tego, kogo w nim nie będzie.
>
> Otóż, na oko rzecz biorąc, wydaje się, że przyszły Sejm będzie działał:
>
> bez opozycji,
> bez myśli niezależnej,
> bez przemysłu,
> bez fachowców,
> bez kobiet.
>
> Oczywiście, oceny te nie są zupełnie ścisłe. Tak np. człowiekiem o myśli napewno niezależnej jest gen. Żeligowski; przemysłowcem, znanym z poprzedniego Sejmu — poseł Sowiński; specjalistą w ważnej dziedzinie prawa konstutucyjnego — prof. Starzewski; kobietą — posłanka Kudelska.
>
> Możnaby jeszcze parę nazwisk wymienić. Jednak nawet kilka jaskółek nie czyni lata. Dosyć zimowo przedstawia się perspektywa przyszłego Sejmu. Mimo dużej ilości ozonu i sporej reprezentacji narodowych mniejszości.
>
> Te perspektywy przemawiają dodatkowo za szybką zmianą ordynacji wyborczej.

P. Mackiewicz omawia obszernie wyniki wyborów i zwraca uwagę na następujący fakt:

> Czyż nie jest wstydem, że jedna z najpiękniejszych postaci eposu historycznego Polski, glorii Piłsudskiego, że Walery Sławek upadł,

> aby na jego miejsce wszedł pan Szczepański, mały człowieczek od małych interesików. „Szarzy ludzie“ — napisałem w dniu desygnowania kandydatów. Ta szara masa wyszazała jeszcze bardziej przez wybory wczorajsze.

Jak słychać, płk. Sławek nie dał za wygraną, lecz zamierza wystawić swą kandydaturę do senatu.

Słowacy

„Głos Narodu“ przytacza opinię organu słowackiego „Slowak“ o obecnej sytuacji w Słowacji. Okazuje się, że 400.000 Słowaków zostało przyłączonych wskutek arbitrażu wiedeńskiego do Węgier. A oto nastrój panujący wśród Słowaków:

> „Smutne chwile przeżywają dziś okolice, oderwane od kraju słowackiego, a przyłączone do Węgier. Twardzi rolnicy płaczą od kilku dni i trzęsącymi się rękoma gładzą główki swych dzieci. Płacz i narzekanie unoszą się nad tymi oderwanymi terenami. Zwijają się wprost z boleśni, lecz nie upadają na duchu.

Tym głosom nie można się dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że przed wojną Słowacy byli bezwzględnie madziaryzowani przez Węgrów, a przywódcy słowaccy zapoznali się dobrze z więzieniami węgierskimi. Stąd też wielkie zdziwienie wywołało w swoim czasie zalecanie przez część opinii polskiej Słowakom, by dążyli do przyłączenia całej Słowacji do Węgier. Słowackie doświadczenia przeszłości na Węgrzech są bowiem bardzo ponure.

Marconi — aktor filmowy

Warszawska szkoła podchorążych sanitarnych urządza egzaminy dla maturzystów, którzy pragną wstąpić do tej szkoły. Wyniki tego egzaminu są tak niezwykłe, wykazują tyle ignorancji młodzieży, że przechodzą już wszelkie granice w tej dziedzinie. „I. K. C.“ cytuje parę takich odpowiedzi. Oto niektóre z nich:

> Pytanie: Jaki jest skład prochu strzelniczego dymnego?
> Odpowiedź: Proch i dym.
> Pytanie: Z czego składa się szkło?
> Odpowiedź: Z papieru.
> Pytanie: Jakie były cztery żywioły, odróżnianie w starożytności i średniowieczu?
> Odpowiedź: 1) łaciński, grecki, żydowski i pogański.
> 2) Cnota, nabożność, obrona kobiet.
> 3) Germański. rzymski.
> Pytanie: Kto to był Pitagoras?
> Odpowiedź: Wódz Ateńczyków.
> Pytanie: Co nazywamy Zodjakiem?
> Odpowiedź:
> 1) Skomplikowany związek chemiczny.
> 2) Człowiek, który lubi awantury.
> Pytanie: Czem wypełnione są balony?
> Odpowiedź: Tlenem.
> Pytanie: Jakiego odkrycia dokonała Curie-Skłodowska?
> Odpowiedź: Aparatu Roentgena.
> Pytanie Kim był Marconi?
> Odpowiedź: 1) Aktorem filmowym. 2) Architektem z czasów odrodzenia.
> Pytanie: Kim był Mendelejew?
> Odpowiedź: Dowódcą armii bolszewickiej.

Jeszcze zabawniejsze i pełniejsze ignorancji są odpowiedzi z dziedziny geografii i historii polskiej. Należy zaś zważyć, że chodzi tu o maturzystów, którzy mieli noty przynajmniej dobre. „IKC.“, pisząc o tym, każe krzyczeć, że tak dłużej być nie może. Niewiadomo tylko, czy krzyk tutaj zda się na coś. Niewiadomo nawet czy doprowadzi do celu i do jakiejś pozytywnej zmiany najostrzejsza nawet krytyka szkoły. Winę bowiem nie ponosi szkoła, ale przede wszystkim atmosfera, w jakiej żyje młodzież. Od młodzieży nie wymaga się dzisiaj wysiłku. Pocóż wysiłek, kiedy każdy młodzik wie, że w życiu i karierze nie jest rozstrzygająca wiedza, ani inteligencja, lecz czynniki inne, które z rzetelną pracą nie mają nic wspólnego. W tej atmosferze należy szukać winowajcy i przyczyn, dla których przeciętny maturzysta wie, że Marconi jest aktorem filmowym i że pierwszym królem elekcyjnym był... Zygmunt Waza.

Odżydzanie

„Jutro Pracy“ omawia akcję mającą na celu odżydzenie Polskiego Radia:

> „Ostatnio na terenie Polskiego Radia, już w czasie obecnej dyrekcji Konrada Libickiego, zaczynają się dziać rzeczy, świadczące o tym, że dominujący wpływ Żydów w tej instytucji będzie nareszcie zlikwidowany. Jutro Pracy przyklaśnie gorąco tej inicjatywie, i czeka dalszych posunięć aż do zupełnego numeru nullus.
>
> Polskie Radio musi być instytucją służącą w 100% sprawom polskim, zatrudniającą wyłącznie pracowników i artystów polskich, bo jest utrzymywane przez Polaków“.

Ciekawi jesteśmy, czy Polskie Radio jest także za likwidacją dominującego udziału Żydów w rejestrze abonentów Polskiego Radia?

Skoro odżydza się pracowników, to należy zrezygnować także z abonentów żydowskich!

(Ro)

Poseł Mincberg odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Warszawa, 9. 11. Poseł m. Łodzi Mincberg odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi na polu pracy społecznej.

Poseł Mincberg jest prezesem Gminy Żydowskiej w Łodzi.

—oo—

Terroryści wyparci z Palestyny

Jerozolima, 9. 11. PAT. Działalność powstańców arabskich rozszerza się obecnie na obszary, położone na północ od Transjordanii. Grupy powstańców napadają robotników, niszczą materiał budowlany, rabują sklepy. Pościg za napastnikami jest utrudniony z powodu przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej od tygodnia pomiędzy Palestyną a Transjordanią.

—oo—

73 ofiar katastrofy marsylskiej

Paryż, 9. 11. PAT. Według oficjalnych danych, liczba ofiar katastrofy marsylskiej, które zginęły w płomieniach lub zmarły w szpitalu, wynosi obecnie 73 osoby. Nie udało się stwierdzić tożsamości zwłok 48 ofiar katastrofy. Dotychczas nie odnaleziono zwłok 21 ofiar katastrofy, które prawdopodobnie ciągle jeszcze znajdują się pod gruzami i zgliszczami zniszczonych przez pożar domów.

APOLINARY HARTGLAS

WYGRANA BITWA

Abstrahując od swego osobistego stosunku do obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i poglądu na to, jakie stanowisko winny były zająć koła syjonistyczno - demokratyczne wobec akcji wyborczej, należy przyznać lojalnie, że Rząd w ostatniej kampanii wyborczej odniósł walne zwycięstwo. Nie w doborze kandydatów może — którzy co prawda nie mieli dotychczas sposobności jeszcze do wykazania swoich zdolności — ale we frekwencji wyborczej wyraził się tryumf Rządu. Frekwencji, niewiele tylko ustępującej tej, jaka istniała przeciętnie przy poprzedniej ordynacji wyborczej.

Niewiele pomoże malkontentom — do których należał i niżej podpisany — pocieszanie się tym, że na tak znaczną frekwencję podziałały pewne powszechnie znane zarządzenia i wskazywanie na to, że frekwencja w województwach kresowych i na Śląsku, t. zn. na obszarach posiadających znaczną ilość ludności obcoplemiennej, bardziej zależnej, przekraczała znacznie frekwencję w okręgach o ludności rdzennie polskiej. Mogło to istotnie wpłynąć w pewnym stopniu na wysokość frekwencji, ale nie mogło wpłynąć aż tak, ażeby można było twierdzić, że przy wyeliminowaniu tego czynnika frekwencja byłaby słabą. Zwłaszcza, że o ile chodzi o ludność niemiecką lub żydowską, to szła ona do urny nie tylko dlatego że musiała iść, lecz i dlatego że chciała iść. Krajowi narodowi socjaliści niemieccy mają wielkie wpływy wśród ludności niemieckiej w Polsce, i ich odezwa, zachęcająca do udziału w wyborach, bez wątpienia spowodowała liczne i karne oddawanie głosów przez Niemców. Żydzi w okręgach wyborczych żydowskich szli tłumnie do urn, ażeby nie dopuścić, by nieliczne mandaty żydowskie przepadły. Ale i w nieżydowskich okręgach szli Żydzi, jak się okazuje, nie tylko dla pozoru. Gdyby tak było, to byliby podawali masowo kartki nieważne. Tymczasem Żydzi podawali właśnie ważne głosy. Podziałały tu bowiem artykuły wybitnych syjonistycznych działaczy w „Chwili", w „Momencie" i cała nić przewodnia publikacji „Naszego Przeglądu", doradzające oddawanie głosów na mniejszych antysemitów celem utrącenia większych; podziałała też odezwa rabinów, nawołująca do głosowania. No, a czyż istnieje Żyd, któryby nie uważał pewnego antysemity za mniejszego? Więc oddawali masowo ważne głosy. A jak tam się później okaże? Czy ci mniejsi antysemici nie odwdzięczą się tak, jak Budzyński albo Hoppe? — to dopiero przyszłość pokaże. Tymczasem głosy były.

Lecz i to głosowanie Niemców i Żydów nie stanowi jeszcze o istotnej frekwencji wyborczej w całym kraju i ono mogło ją tylko nieco podnieść, ale nie zasadniczo stworzyć. Należy bezstronnie, z całą stanowczością stwierdzić: frekwencja wśród społeczeństwa rdzennie polskiego też była bardzo znaczna. Jakież są przyczyny tego? Samo hasło zjednoczenia nie wystarczyłoby, zwłaszcza gdy tak poważne ugrupowania polityczne, jak PPS, Stronnictwo Ludowe lub Narodowa Demokracja ustosunkowały się negatywnie, chociaż temu swojemu ustosunkowaniu nie mogły dać swobodnego wyrazu na zewnątrz.

Zdaje się, że najgłówniejszym czynnikiem pchającym do udziału w wyborach, była chęć wyładowania instynktu politycznego wśród mas, jako reakcja przeciwko bierności w roku 1935. Właściwie od roku 1930 ludność Państwa nie brała udziału w wyborach 8 lat bezczynności politycznej znużyło ją; temperament wymagał wyładowania się. Do tego dochodzi ponętne hasło zmiany ordynacji wyborczej. Szary obywatel nie zdaje sobie sprawy z tego, kto będzie zmieniał i jak będzie zmieniał, na lepsze czy na gorsze — jemu wystarcza, że się będzie zmieniało to, co mu dolega, więc sądzi. że powinien się do tej zmiany przyczynić. A przyczynić się może głosując na tych, którzy mają zmieniać. Więc szedł i głosował.

Tak czy inaczej — Rząd odniósł poważny sukces. Wnioskować, jakie będą rezultaty tego zwycięstwa, jest dość trudno. Są wskazówki zarówno w jednym kierunku, jak i w drugim. Hasłem było: zmienić ordynację, bowiem ordynacja sławkowska nie daje dokładnego odbicia układu sił społecznych i nie cieszy się popularnością. Dało temu wyraz społeczeństwo w słabej frekwencji wyborczej w roku 1935. Ale liczna frekwencja podczas obecnych wyborów może zachęcić do utrzymania tej samej ordynacji, względnie jej głównych zasad, zwłaszcza że posłowie, którzy tej ordynacji zawdzięczają swe mandaty będą mniej zainteresowani w wiernym odbiciu układu sił społecznych w Państwie, niż w utrzymaniu nadal tej samej ordynacji. Wybory ponownie uwypukliły wadliwość obecnej ordynacji wyborczej, bowiem okazało się że wyroki kolegiów wyborczych zupełnie nie odpowiadają woli ludności, że kolegia te wcale nie reprezentują opinii wyborców. Nie tylko w żydowskich okręgach największą ilość głosów otrzymali kandydaci żydowscy którzy w kolegiach nigdzie nie zostali przepuszczeni na bliższe miejsca, niż na trzecie, lub czwarte, ale i w całym szeregu okręgów chrześcijańskich zwyciężyli właśnie ci kandydaci, którzy z trudnością przedostali się po przez ucho igielne kolegiów i zajęli na listach pośledniejsze miejsca. To przemawiało by za zniesieniem systemu ustalania kandydatur przez kolegia wyborcze. Lecz z drugiej strony kolegia okazały się doskonałym i posłusznym narzędziem w kierunku poutrącania tak popularnych kandydatów, jak Prystorowa, Stoessel, Budzyński i in. jeżeli sobie miarodajne czynniki przestały ich życzyć. Trzeba było być kandydatem tej miary, co płk. Sławek, lub gen. Żeligowskiego, żeby przezwyciężyć opór kolegiów i uzyskać możność zwycięstwa lub porażki. To znowu może zachęcić do utrzymania sita kolegiów wyborczych. Niesłuszne są natomiast powoływania się na ulicy żydowskiej na to, jakoby bojowy antysemityzm Hoppe'ów czy Katelbachów przegrał. Poprzechodzili za to Machlejdowie lub Dudzińscy i w ogóle Ozon — więc rezultat ten sam, tylko frazeologia nieco odmienna.

Ponieważ tedy nic nie daje jeszcze gwarancji, że ordynacja wyborcza zostanie zmieniona radykalnie, warto zwrócić uwagę na pewną anomalię na ulicy żydowskiej pod kątem widzenia dalszego obowiązywania istotnych zasad dotychczasowej ordynacji. Rezultat wyborów w Warszawie w okręgu II wyraźnie udowodnił, że i w ramach obecnej ordynacji możemy uzyskać bez żadnego ryzyka dwukrotnie większą ilość posłów, niż obecnie. Społeczeństwo żydowskie zostało wprowadzone w błąd w swoim czasie osobistymi politycznymi posunięciami błp. posła Wiślickiego, który uniemożliwił przeprowadzenie drugiego żydowskiego posła w II-gim okręgu w Warszawie, i błędnymi informacjami zainteresowanych działaczy ostatnio, że więcej, niż czterech żydowskich posłów nie będzie.

Na wszelki wypadek należy mieć tę okoliczność na uwadze w przyszłości.

Młodzież żydowska w szkołach średnich

Warszawa, 9. 11. ŻAT. „Życie Nauczycielskie", organ związku nauczycieli żydowskich, zamieszcza interesujący artykuł p. Altmana o młodzieży żydowskiej w szkolnictwie średnim ogólno-kształcącym. Analiza opiera się na danych statystycznych, ogłoszonych w urzędowym organie Ministerstwa W. R. i O. P. Ogółem we wszystkich szkołach średnich w kraju kształciło się w roku szkolnym 1936/37 33,212 uczni żydowskich, czyli 16,5 pct ogółu kształcącej się w tych szkołach młodzieży (w roku 1934/35 odsetek ten wyrażał się cyfrą 18). W województwach centralnych było 18,6 uczniów żydowskich, we wschodnich 30-6 pct, w południowych 17,9, zaś w zachodnich 2 proc. Do szkół państwowych uczęszczało w roku sprawozdawczym 8,934 uczniów żydowskich czyli 8,2 pct ogółu uczącej się w tym szkolnictwie młodzieży (w 1934/35 — 10,2 pct), do nie-żydowskich szkół prywatnych 6,397 czyli 8,5 pct. We wszystkichh nie-państwowych szkołach średnich (żydowskich i nie-żydowskich) pobierało w roku sprawozdawczym naukę 24,278 uczniów-Żydów czyli 26,1 pct wobec 27,3 pct w roku szk. 1934/35. W żydowskich szkołach średnich pobiera naukę 17,911 uczniów-Żydów, czyli 99,3 pct ogółu uczęszczającej do tych szkół młodzieży (na 0,7 pct składa się 120 uczniów nie-żydowskich, mianowicie 110 w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym oraz 10 w szkołach z językami wykładowymi polskim i hebrajskim). Z ogólnej liczby 33,212 uczniów żydowskich 54 pct uczęszczało do żydowskich szkół średnich, zaś 46 pct. do polskich (państwowych i prywatnych). Na 17,911 uczniów w żydowskich szkołach prywatnych przypada na szkoły z językiem wykładowym polskim 8,232 (46 pct), z językiem polskim i hebrajskim 7,437 (41 pct), z językiem hebrajskim 2058 (12 pct)„ z językiem żydowskim wykładowym 184 (1 pct). Dane statystyczne, dotyczące języka ojczystego uczniów żydowskich, zdają się być niedokładne, i opieranie się na nich mogłoby prowadzić do mylnych wniosków.

W jakiej atmosferze odbywały się wybory amerykańskie

Znikają stare tradycje

(h). Wybory wstępne, które odbyły się onegdaj na terenie Stanów Zjednoczonych, a w wyniku których żydowski gubernator stanu New Jork, Lehman, pozostał dalej na swym stanowisku, wywołały w tym roku o wiele większe zainteresowanie jak zazwyczaj. Zgodnie z amerykańską ordynacją, akt wyborczy dotyczył wszystkich członków Kongresu amerykańskiego, 1/3 ogólnej liczby członków Senatu, oraz gubernatorów i wyższych urzędników stanów.

Obecna sytuacja polityczna w Ameryce jest tego rodzaju, że ogólne napięcie w związku z kampanią wyborczą przewyższało wszystko, co widziano dotychczas. Życie polityczne Stanów Zjednoczonych ulega bowiem w ostatnim czasie głębokim przeobrażeniom. Stare tradycje znikają, istniejące partie polityczne tracą na autorytecie, wypływają natomiast inne ugrupowania, które dążą do objęcia dziedzictwa po swych poprzednikach.

Można powiedzieć, że podważone zostały fundamenty, na których opierały się dotychczas obie wielkie amerykańskie partie polityczne, a więc zarówno stronnictwo demokratów jak i republikanów. Opinia publiczna wszczęła gwałtowną kampanię przeciwko politykom, którzy opanowali partie i wykorzystywali swe wpływy na rzecz małej grupy bankierów i przemysłowców, nie dbając o szerokie interesy mas. Doszło do tego, że wielu starych przywódców partyjnych usunięto, tak, że partie straciły szereg dawnych zwolenników i nie są już dziś tym, czym były jeszcze parę lat temu.

Prawdziwa „linia podziału“

Naturalnie, że poza tym odbywała się zaciekła walka między partiami samymi. Doszło do takiego stanu rzeczy, że poszczególne odłamy partii republikańskiej łączyły się z innym odłamem partii demokratycznej, by wszcząć walkę przeciwko swym dawnym towarzyszom partyjnym. Granice między partiami stały się płynne, tak że słowo „demokrata“ czy republikanin nie jest już właściwie więcej symbolem jakiejś przynależności partyjnej. O wiele trafniej dziś da się to określić przez słowa „liberał“ i „konserwatysta“.

Nie znaczy to, rzecz jasna, że dawna partia demokratyczna składa się wyłącznie z liberałów a w skład partii republikańskiej wchodzi tylko grupa reakcyjna. Dotychczas bowiem oblicze tych nowo powstających ugrupowań nie jest jeszcze całkowicie skrystalizowana, choć tendencje przebijają już całkiem wyraźnie.

Główną tego przyczyną jest przede wszystkim polityka Roosevelta i jego „New deal“, który stanowi niejako linię podziału. Podział na partie odbywa się dziś tylko z tego punktu widzenia, czy dane ugrupowanie jest za polityką Roosevelta, czy też przeciw niej.

Gubernator stanu New York decyduje

Większość obywateli amerykańskich oświadcza się zupełnie zdecydowanie za rooseveltowskim „New deal“, a walka w obronie tej polityki podjęła partia demokratyczna. Na tym też właściwie dziś streszcza się jej cała racja bytu, a gdyby „New deal“ nie udał się, musiałaby partia demokratyczna zniknąć z powierzchni Ameryki. Rozumie się samo przez się, że republikanie, dookoła których grupuje się wielki kapitał i przemysł amerykański, wypowiedzieli walkę reformom Roosevelta. Marzą oni ciągle o starych dobrych czasach, kiedy rząd nie interesował się zbytnio ich działalnością, pozostawiając im omal że w niczym nie ograniczoną swobodę.

Rzeczą dla wszystkich jasną jest, że onegdajsze wybory są jak gdyby uwerturą wielkiej walki politycznej, która toczyć się będzie na dobre dopiero podczas kampanii wyborczej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zarówno demokraci jak i republikanie nie szczędzili więc wysiłków, by zdobyć możliwie największy wpływ na nowo wybierany Kongres amerykański, by móc mieć pod swoją kontrolą możliwie największą ilość stanów, a tym samym wzmocnić swoją pozycję, kiedy dojdzie do wyborów na prezydenta.

Z tego punktu widzenia patrząc, można powiedzieć, że największe, a może nawet rozstrzygające znaczenie posiada gubernator stanu New Jork. W dziejach Stanów Zjednoczonych tylko dwa razy się zdarzyło, że wybrany został prezydentem kandydat tej partii, która nie obsadziła fotelu gubernatora stanu nowojorskiego. Na ogół jednak uchodzi już za pewnego rodzaju regułę, że prezydentem Ameryki może zostać tylko członek partii, która dzierży władzę w stołecznym stanie, z tej prostej przyczyny, że wybrany gubernator zachowuje władzę przez 4 lata, a zatem ma do swych usług cały aparat administracyjny w tym okresie, kiedy toczy się kampania o nowego prezydenta.

Argumenty przeciw Lehmanowi

Republikanie zdawali sobie z tego doskonale sprawę i dlatego wyznaczyli jako kandydata na gubernatora stanu Nowy Jork, sędziego Tomasza Dewey'a, przypuszczając, iż dzięki popularności, jaką się cieszy, zdoła on pozyskać większą ilość głosów, aniżeli dotychczasowy gubernator, demokrata Lehman.

Jak się jednak okazuje z oficjalnych cyfr Lehman uzyskał 20 tysięcy głosów więcej od Dewey'a, tak, że pozycja demokratów została wzmocniona, a tym samym wzmocnienia doznała również polityka Roosevelta, propagująca „New deal“.

Walka nie była łatwa. Z samego faktu, że Lehman zdobył stosunkowo tylko małą większość, można łatwo zrozumieć, że miał do czynienia z bardzo silnym i wpływowym przeciwnikiem. Dość poważna część stronnictwa demokratycznego, nie zadowolona z reform socjalnych, głosowała przeciwko Lehmanowi, a nie bez wpływów też pozostał fakt, że Lehman jest Żydem.

Podczas samej kampanii wyborczej niektórzy starali się wykorzystać przeciwko Lehmanowi atut, że ostatnio doszło do stosunkowo poważnych nieporozumień między nim a prez. Rooseveltem. Kością niezgody była sprawa Najwyższego Sądu, Lehman bowiem sprzeciwiał się kategorycznie projektowanym przez Roosevelta reformom. Ale w gruncie rzeczy była to rzecz drugorzędnej wagi, nie posiadająca znaczenia zasadniczego. Zresztą Roosevelt i Lehman doszli do kompromisu w tej sprawie, zaś na odcinku ustaw społecznych „New deal“ panowała zawsze i panuje dalej między nimi zupełna zgodność poglądów.

—oo—

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

292)

Tak wyglądała w zarysach najogólniejszych oficjalna wersja, uzasadniająca tajemniczą nieobecność Winfrieda. Że sań omawiano w obrębie Ober-Ostu losy Winfrieda, nie wkraczając poza ramy „komunikatu urzędowego“ i nie szczędząc młodemu oficerowi objawów sympatii współczucia, najlepszy to dowód, że sprawa została zatuszowana w sposób wcale sprytny. Wiedziano co prawda, że pewien czas Winfried uważany był przez żandarmerię za podwójnego szpiega Lekeitisa, co przyczyniło mu sporo przykrości. Takie jednak pomyłki są możliwe zawsze, tym bardziej, że podczas wojny wywiad bywa szczególnie przewrażliwiony. Setki agentów myszkuje po kraju, setki innych ponosi śmierć niesławną, a przecież równie bohaterską, jak zgon żołnierza na polu bitwy. Na ich miejsce przyszli inni, i królestwo szefa III B, pułkownika Mutiusa, sięga dziś od Londynu do Helsingforsu, od Tyflisu do Jerozolimy. W tych warunkach kapitan Winfried miał po prostu szczęście, wykpiwszy się z tarapatów tanim stosunkowo kosztem...

Takie były powszechne mniemania w biurze i po kasynach. Spodziewano się nawet, że na urodziny cesarskie czy inną galówkę młody kapitan otrzyma jakiś order, co byłoby wcale niezłą rekompensatą za doznane przykrości. Wszyscy nabrali ni z tego ni z owego sympatii do Winfrieda. Nawet baron Ellendt poświęcał mu dużo uwagi, zwłaszcza że na Zachodzie sytuacja zmieniła się znowu na lepsze. Ostatnie komunikaty wojenne tchnęły ufnością i wiarą w wytrzymałość linii bojowej. Nawet doktór Kürtchen dał się ponieść fali ogólnego optymizmu. Może istotnie nie należało przejmować się stronniczą opinią kilku przeczulonych oficerów? Może i wśród młodszych sztabowców z N. D. A. zagnieździł się szkodliwy defetyzm? Tak czy owak, ale stary dziennikarz uważał za swój obowiązek przeprowadzić z baronem Ellendtem długą rozmowę telefoniczną, wycofując się częściowo z dawnego stanowiska i korygując swe pesymistyczne sądy. Baron Ellendt stwierdził z uśmiechem, że przerwy w przemówieniu doktora Kürtchena wypełnione były lubieżnym ssaniem cygara. Inni panowie z Ober-Ostu, czy teraz już raczej z Cywilnego Zarządu Ziem Wschodnich, nie mieli w ogóle najmniejszego pojęcia o tym, że baron Ellendt wrócił był z Berlina wstrząśnięty do głębi i pełen najgorszych przeczuć. Dla nich było sensacją odkrycie podporucznika Perla, który uchylił rąbka zasłony, kryjącej karygodne praktyki Wydziału Leśnego z zacnym majorem Bucheneggerem na czele. Owych siedmiu, lub co najwyżej dziewięciu oficerów nie posiadało się z oburzenia, że taki Buchenegger założył na własną rękę rodzaj syberyjskiej kolonii karnej, jak gdyby w Prusach nie było już sądów i sprawiedliwości. Nie dość na tym: narażał swym postępowaniem na szwank interesy Rzeszy, która przecież musiała sobie zjednać ludność tubylczą. Wzburzenie doszło jednakże do punktu szczytowego, gdy do władz wpłynęło formalne zażalenie majora Bucheneggera. I oto przeciwko komu? Oto podporucznik Perl oskarżony został ni mniej ni więcej, tylko o zdradę stanu, w porozumieniu bowiem z ludnością miejscową dopuścił się obrazy władz niemieckich, gwałcąc obowiązujące przepisy i przedostając się podstępnie na teren obozu podległego Wydziałowi Leśnemu. Kapitan von Ellendt pokazał rewelacyjną skargę podporucznikowi Perlowi, poczem pogardliwym gestem wrzucił ją do kosza. Średniowieczna twarz barona dawno już nie miała równie pogodnego a jednocześnie złośliwego wyrazu.

— W porządku drogi poruczniku! Dziś wieczorem Jego Królewska Wysokość w porozumieniu z Panem Kwatermistrzem Naczelnym zarządzi likwidację obozu w Malatach, którego mieszkańcy odesłani zostaną do miejsc urodzenia. Miejscowe władze samorządowe mają ich poddać przesłuchaniu, z którego zdadzą nam sprawę na piśmie.

(C. d. n.)

NA LINII LONDYN-PARYŻ

Pakt czterech znowu na widowni

Korespondencja własna „Nowego Dziennika" LONDYN, w listopadzie.

Ożywiona działalność dyplomatyczna roku 1938, już nie jak to się działo od wieków posłów i ambasadorów, ale samych głów państw europejskich wyrobiła w publiczności światowej skalę wartości rozmaitych wizyt. Wiadomym się stało, że wizyty na linii Berlin - Rzym nie wróżą Europie nic dobrego. Echem każdej wizyty berlińskiej lub rzymskiej stał się atak na ustalony porządek europejski. Poruszając się po drugiej osi: Londyn - Paryż można wyróżnić dwa typy odwiedzin. Przyjazd szefów rządu paryskiego do stolicy nad Tamizą, stał się rodzajem zakonspirowanej akcji klienta. Pozornie wszystko jest w najlepszym porządku, ale z pośpiechu w jakim odbywa się wizyta, z zakłopotanych lub po prostu zmartwionych twarzy Daladiera czy Chautempsa, czy innych widać było od razu, że Francja znowu musiała ustąpić z linii swych żywotnych interesów, że trudno znowu było przekonać kierowników polityki brytyjskiej, że.... po prostu decyzja leży na Downing Street 10. O wymianie wizyt pomiędzy osiami lepiej nie wspominać. Ich skutki są dosadną ilustracją położenia międzynarodowego i nie wymagają w żadnym wypadku interpretacji. Pozostaje wreszcie jeszcze jedna kategoria wizyt dyplomatycznych, których cena na giełdzie politycznej świata jest notowana wysoko. To wizyty brytyjskie w Paryżu. Ustaliło się już w świecie tak, że kiedy zbliża się tego rodzaju podróż pełgający płomyk nadziei wzrasta, wzmacnia się i nieledwie przypuszcza się, że buchnie snopem światła w ciemniejącej atmosferze europejskiej. Tak było w czasie niezapomnianych dni wizyty królewskiej w Paryżu w dniach zarówno Edwarda VII. jak i Jerzego V i Jerzego VI.

Nie może tedy ujść uwagi opinii światowej zbliżająca się podróż paryska szefa i ministra spraw zagranicznych rządu brytyjskiego. W przeciwieństwie do lipcowej wizyty monarszej pary angielskiej, nacisk położony będzie na stronę polityczną przyjęcia. Spotkanie urządzone jest jako odpowiedź na trzykrotną wizytę ministrów francuskich w Londynie, a niemniej wagi doda wizycie fakt, że jest to od szeregu lat pierwsza oficjalna wizyta angielska oddana przez taką ekipę ministerialną.

Zagadnienia jakie stoją przed Francją i Wielką Brytanią są poważne. Można uznać za wykluczone, aby przedmiotem rozmów paryskich było organizowanie jakiejś „nowej" linii obrony przeciwko zakusom dyktatur. Plany takiej obrony zostały w Monachium doszczętnie skompromitowane i nie ma mowy, by prestiż obecnych rządów państw demokratycznych mógł pozwolić na wycofanie się z raz obranej linii. Dyskutowane będą plany ustalenia warunków i rozmiaru współpracy z dyktaturami.

I tu musimy zwrócić uwagę na okoliczność że znajdujemy się może w przede dniu zawarcia Paktu Czterech i tym samym ustalenia faktycznego dyrektoriatu europejskiego. Kto będzie przewodniczył temu dyrektoriatowi jest z ostatnich wypadków europejskich jasnym. Niemcy uzyskały niewątpliwe placet angielskie na hegemonię w Europie (na razie Środkowej i Wschodniej) po definitywnej likwidacji francuskiego systemu sojuszów wojskowych, we wrześniu tego roku. Włoski udział w korzyściach politycznych „osi" koncentruje się w ostatecznym przeciągnięciu Albionu na stronę włoską w konflikcie hiszpańskim. W konsekwencji następuje ratyfikacja układu wielkanocnego anglo - italskiego, mimo pozostawienia przez Mussoliniego potężnych sił wojskowych po stronie gen. Franco. Pozostaje osamotniona Francja, która ma do wyboru, albo przyłączyć się do quadruumviratu europejskiego i próbować wywierać jakikolwiek wpływ na bieg spraw europejskich, albo też pogrążyć się zupełnie w odmętach izolacji, podobnie jak to się dzieje z Rosją sowiecką. Oczywista, że to ostatnie rozwiązanie posiadałoby daleko idące skutki w dalszym rozwoju pozycji francuskiej w Europie. Francja ze zmniejszającą się ludnością, szarpana ostrymi konfliktami wewnętrznymi utraciłaby i tę resztę inwestycji politycznych, jakie jej po Monachium ostały się. Nie może tedy ulegać wątpliwości, że p. Chamberlainowi uda się przekonać swych kolegów francuskich o pożyteczności paktu czterech w okresie „nowej" współpracy z osią.

Francja została postawiona wobec alternatywy, w której jak zwykle w czasach powojennych jest jedno wyjście: podążyć posłusznie za W. Brytanią. Ale tym razem oznacza to zmiany o zasięgu dość daleko idącym. Będzie dyskutowana kwestia kolonii. Jest to niezmiernie drażliwy punkt w opinii angielskiej. Szereg poważnych działaczy konserwatywnych wypowiedział się za ewentualnym zwrotem kolonii niemieckich pod warunkiem iż punkty ważnie strategicznie nie będą oddane Niemcom oraz z zastrzeżeniem obciążenia redystrybucją kolonialną wszystkich państw sukcesyjnych Niemiec w Afryce, tj. także Francji i Belgii i ew. Japonii na Dalekim Wschodzie. Sprawa ta z kolei łączy się z problemem Afryki Francuskiej. Polityka „rasowa" Francji zdołała wytworzyć napięcie ideowe i patriotyczne wśród czarnej ludności, o jakim trudno marzyć w warunkach reżimu innych państw kolonialnych. Dzięki temu też Francja polega w dużej mierze na możności szybkiego transportu wojsk afrykańskich na ew. front europejski. Ale od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii komunikacje Francji z jej imperium afrykańskim zostały poważnie nadwerężone. Włochy opanowały Majorkę i mogą w każdej chwili przeciąć połączenie z Algierem. Ew. połączenie drogą lądową z Marokkiem francuskim znajduje się w ręku powstańców hiszpańskich. Jest rzeczą wprawdzie ustaloną, że w dniach kryzysu wrześniowego gen. Franco ofiarował Francji zezwolenie transportu wojsk afrykańskich przez teren Hiszpanii „narodowej", ale niewiadomo czy to „wspaniałomyślne" pociągnięcie taktyczne będzie powtórzone, gdy Niemcy usadowią się na dobre w Hiszpanii po zwycięstwie powstańców. Zwycięstwo zaś to zbliża się niewątpliwie i to bynajmniej nie na skutek przewagi wojskowej gen. Franco, ale dzięki zwycięstwom dyplomatycznym jego patronów. Istnieje poważna możliwość, iż jak zwykle niemająca innego wyboru Francja zostanie „przekonana" podczas pobytu ministrów angielskich, że usadowienie się na granicy pirenejskiej Hiszpanii faszystowskiej „nie zagrozi jej wcale".

W związku z tym został podniesiony w kołach torysowskich oryginalny plan stworzenia federacyjnej Hiszpanii pod auspicjami gen. Franco. Według tego planu, utworzenie autonomicznych prowincyj baskijskiej i katalońskiej będących mniej gorącymi zwolennikami faszyzmu nawet pod rządomi gen. Franco oddzieli główne pole działania „Falangi" pro - niemieckiej od terytorium francuskiego. Taka strefa bezpieczeństwa miałaby uspokoić Francuzów obawiających się perspektyw grzmotu dział niemieckich nad Tarbes, Pau i Lourdes.... Znającym warunki bytu w katolickim kraju Basków pod rządami gen. Franco, gdzie za kazanie wygłoszone w języku baskijskim karze się śmiercią, nie należy tłumaczyć absurdalności tego mydlenia oczu.

Ministrowie angielscy wyjeżdżają do Paryża z nowym hasłem „uspokojenia" europejskiego. Słowo „pokój" zniknęło ze słownictwa politycznego szybciej niż zostało wypowiedziane przez powracającego z „pokojem niemieckim" premiera Chamberlaina. Wizyta paryska nie budzi niestety tych uczuć, jakie zwykle towarzyszyły manifestacjom „Entente Cordiale". Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że przyniesie ona dalsze osłabienie pozycji demokracji zachodnich.

FELIKS WIRTH

Federacja kościołów w Filadelfii przeciwko antysemityzmowi

Nowy Jork, 9. 11. ŻAT. Władze federacji kościołów w Filadelfii uchwaliły rezolucję, potępiającą w ostrych słowach antysemityzm i hasła nienawiści rasowej. Żywimy nadzieję — głosi m. in. rezolucja — że wszystkie kościoły przeciwdziałać będą pełnej trucizny propagandzie i głosić będą zasady zrozumienia i tolerancji w stosunku do ludzi innych ras, narodowości i wyznań.

Emigracja młodzieży żydowskiej do Palestyny

Londyn, 9. 11. ŻAT. W Londynie zarejestrowane zostało towarzystwo p. n. „Fundusz im. Eddie Cantora dla alii dzieci Żydów niemieckich i austriackich". Kapitał towarzystwa zarejestrowany jest w wysokości 100,000 f. tzt., zebranych przez Eddie Cantora w czasie jego wizyty w Anglii w lipcu rb. Do akcjonariuszów towarzystwa należą lady de Rothschild, pani Sieff, lady Reading, panie Laski, Abrahams i inn. W rozmowie z przedstawicielami prasy lady Reading zakomunikowała, że w ostatnim czasie komitet alii młodzieżowej przyczynił się do przesiedlenia do Palestyny 900 dzieci żydowskich z Niemiec i Austrii. W najbliższym czasie działalność komitetu ma być bardziej jeszcze rozszerzona.

—<>—

Zgon założyciela F. I. J.

Paryż, 9. 11. PAT. Nocy ubiegłej zmarł na skutek ataku sercowego w wieku lat 70 Georges Bourdon, prezes Syndykatu Dziennikarzy Francuskich, założyciel Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, komandor legii honorowej, wiceprezes towarzystwa literatów, wybitny krytyk literacki i dramatyczny.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kto rządzi W. Brytanią?

Z okazji ostatnich zmian w składzie personalnym gabinetu brytyjskiego pisma angielskie ogłosiły listę ministrów według ich wieku. Lista ta nie jest pozbawiona wymowy, gdy się zważy, iż w państwach totalnych rządy spoczywają przeważnie w rękach ludzi młodszych, co niewątpliwie wpływa na ów „dynamizm" w polityce tych państw. Pod tym względme demokratyczne państwo brytyjskie przedstawia widok zupełnie inny. Jest to, o ile chodzi o rząd, typowa „gerontokracja" — rządy starców.

Nestorem gabinetu Chamberlain'a jest lord Maugham, strażnik pieczęci państwowej, który liczy lat 72. Za nim kroczy premier Neville Chamberlain, który liczy 69 lat. Czterej kolejni ministrowie przekroczyli sześćdziesiątkę: sir John Simon, min. spraw wewn., mający 65 lat, lord Runciman — 67 lat, markiz Zetland, podsekretarz stanu dla Indyj — 62 lata i minister koordynacji zbrojeń, sir Inskip — 62 lata. Pięciu dalszych ministrów liczy od 50 do 60 lat. Zestawienie to oznacza, iż trzy czwarte gabinetu Chamberlaina składa się z ludzi, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę. Tylko czterej ministrowie zaliczeni mogą być do kategorii ludzi w średnim wieku 40 — 50 lat. Z tych tylko jeden, Hoare Belisha, pełni funkcje istotnie odpowiedzialne ministra spraw wojskowych. Do najmłodszych należy zaliczyć lorda de la Warr, w wieku 38 lat, oraz ministra kolonij — Malcolma Mac Donalda (37 lat).

Młodziej przedstawia się gabinet francuski, gdzie premier Daladier liczy „tylko" 54 lata, a na ogólną liczbę 19 ministrów, pięciu liczy więcej, niż 60 lat, mianowicie: p. Sarraut (66 lat), de Monzie, Chappedelaine i Gentin (62 lata), Reynaud (60 lat). Czterej ministrowie (Marchandeau, Campinchi, Champetier de Ribes i Julien) liczą po 56 lat, Chautemps i Mandel — po 53 lata, Bonnet — 49 lat, Rucart — 45 lat, Pomaret — 41 lat, Guy la Chambre — 40 lat, Patenotre — 38 lat, Zay — 34 lata.

„Pod dachem Londynu"

Kilka lat temu cieszyła się popularnością piosenka, śpiewana przez Maurice Chevaliera „Pod dachami Paryża". Kto wie, czy w niezadługim czasie nie zdobędzie większej popularności piosenka, która dotrze na kontynent z tamtej strony kanału La Manche p. t. „Pod dachem Londynu".

Nowoczesny „dach Londynu" zabezpieczy pono stolicę przed najazdem lotniczym. Przezorni Anglicy, lubiący swój „home", a jeszcze bardziej ceniący bezpieczeństwo, pamiętają o tym, że z nad granicy niemieckiej do stolicy imperium jest niewiele ponad 400 klm. Na wypadek grożącego ataku lotniczego nad stolicą znajdzie się „dach", którego filary będzie tworzyć około 1000 balonów na uwięzi, znajdujących się na wysokości ponad 6000 mtr. rolę wiązań zaś spełniać będzie misternie splątana sieć stalowych drutów. W razie potrzeby dach w krótkim czasie zmieni się na ścianę o szerokość 30 klm, której nieprzyjacielski pilot nie będzie w stanie sforsować...

Wysokość, jaką może osiągnąć bombowiec z pełnym obciążeniem, jest w dużym stopniu ograniczona. Wystarczy więc do tej wysokości wznieść siatkę drucianą, aby samolot mający około 20 metrów rozpiętości, dotknął drutów i niesławnie zakończył żywot. Nawet jeśli samolot nieprzyjacielski zdoła przelecieć ponad siecią, napotka w górze pościgowe eskadry angielskie.

Budowa w ciągu około kwadransa „dachu" drucianego nad Londynem ma uchronić miasto przed „nurkowym" systemem bombardowania, polegającym na tym, że bombowiec nieprzyjacielski, znalazłszy się poza zasięgiem dział przeciwlotniczych, opuszcza się z nienacka lotem „nurkowym" nad miasto. Otóż lot taki zakończy się niepowodzeniem na skutek rozpiętej gęsto na przestrzeni również ok. 30 klm. sieci drutu stalowe przymocowanego do uwiązanych balonów.

Angielska opinia obiecuje sobie wiele po tym systemie obrony. Władze wojskowe pośpiesznie przygotowują wszelkie szczegóły, związane z budową „dachu" czy „ściany" przeciwlotniczej. Zakłady motorowe produkują setki samochodów-platform, które będą przewozić balony na miejsce. Doczepki do samochodów zawierać będą cylindry, napełnione gazem. Kompanie samochodowe, rozmieszczone pod Londynem, oczekiwać będą w stałym pogotowiu rozkazów z centrali. Całkowity czas od startu samochodów-platform do momentu rozpięcia drucianego „dachu" wyniesie nie więcej, niż 30 minut.

D. ELWITO

A R D I T O

Opowiadanie legionisty

RZYM, w listopadzie.

„Wiecie co oznacza — ardito? W słowniku nic innego, jak — odważny. Ale ktoby zaglądał do słownika! Wejrzyjcie w każdego z nas, a znajdziecie, że jesteśmy fanatico i desperato. Jedno i drugie skojarzone jest nierozerwalnie w naszej duszy, w szpiku naszych kości. Przeżarło nas nawskroś. Do jednej ręki nam ono wkłada nóż, w drugą — bombę. Wiecie, co znaczy walczyć petto a petto? — pierś o pierś? Bez szansy ocalenia! Tak walczymy my — arditi".

„Było nas takich z samego Rzymu dziesięciu. Wyjechaliśmy dwa lata temu do Hiszpanii. Wróciłem spośród nich jedyny. Powiecie może, że uartował mnie spryt, przypadek, pozycja, ostrożność. Nie, nie i nie. Wam powiem, że mnie nie ocaliła, ani chybiona kula, ani kombinacja, ani,... Popatrzycie na mnie, jak na szaleńca, kiedy nazwę to — co mi pozwoliło dziś być między żyjącymi, — nie inaczej, jak cudem. Najidealniejszy cud, taki, co spływa z nieba. Cały czas wierzyliśmy, że nasza idea zwycięży. My Włosi walczyliśmy wszyscy, jak lwy. Mieliśmy bowiem za sobą nie tylko ideę, ale jeszcze coś, co niemało może dokazać — pieniądze. Tamci, z drugiej strony barykady, niemniej odważnie walczyli. Za sobą mieli wszak słuszność swej sprawy i jeszcze coś, co niemało może dokazać — ojczyznę. Dlatego dziś po dwóch latach zmagań, wojna jest nierozstrzygnięta. Ja jestem przekonany, że my mamy rację. Tamci, że oni. Razy pewnego ukazały się nad naszymi głowami „czerwone" samoloty. Wyśledziły naszą pozycję. Patrzyliśmy ku niebu w oczekiwaniu bomby, która lada chwilę spadnie i nas rozszarpie. Niejeden mózg przeszło coś w rodzaju — po jakiego diabła sterczę tu? — Ale zamiast pocisków zaczęły fruwać pod niebem tysiące papierków. Nim taki papierek spadnie — to potrwa. Chwila wydaje się długa, jak wieczność, bo a nuż za papierkiem poleci pocisk. Każdemu z nas taka karteczka w rękę wpadła, i każdy z nas czytał, co w niej było pisane. To były odezwy do naszych żołnierzy skierowane".

„Żołnierzu włoski, chłopcze włoski! Czemu przyszedłeś do naszej Ojczyzny zabijać nas, nasze żony i dzieci. Zważ, że jesteś nam bratem łacińskiej krwi, że nigdy między nami nienawiści nie było. Dlaczego dajesz się tumanić przez tych, którzy racji nie mają. Czemu burzysz nasze miasta, nasze wsie, krew niewinną przelewasz. Żołnierzu włoski, chłopcze włoski! Byliśmy prawowiernym, legalnym rządem, wybranym bezwzględną większością narodu, uznanym przez państwa i rządy całego świata. Kraj został wtrącony w nieszczęście, z winy kilku generałów, którzy nie wahali się dla swojej kariery, rozpętać braterską wojnę. Żołnierzu włoski, chłopcze włoski! Wróć do swojej ojczyzny, nie pożądaj naszej krwi, jak my nie pożądamy twojej".

„Że ulotki zabrał od każdego oficer. Skonfiskował je i schował. W jakiś czas potem, kiedy nasze samoloty ukazały się nad Madrytem, prawdopodobnie też w niemały podziw wprawiły mieszkańców, kiedy zamiast śmiertelnych pocisków, poczęły zrzucać worki z żywnością. Ne wiem, kto bardziej zyskał na tej swojej „grze", czy „czerwoni" z swoimi ulotkami, czy my z chlebem. Nie skończyła się przez to wojna..."

„Czasami przechodzili na naszą stronę republikanie. Obdarci, wygłodniali, bez butów, bez naboju w strzelbie. Zbrzydło im nagle wszystko, chcieli się do syta najeść i koszulę dostać, a później niechby nawet śmierć przyszła. Nam ubył razu pewnego cały oddział. Najwierniejszy, o którym mieliśmy przekonanie, że najbardziej można na nim polegać — oddział „Garibaldczyków". Impulsywni łatwo się wzruszali. Jedna z wyżej wspomnianych ulotek mogła im głowy zawrócić, ich serca odmienić. Zresztą, kto wie. Żaden z nas nie wie, co w drugim się dzieje, co w drugim się dokonuje, kiedy tru pa widzi i wszędzie ruinę dookoła. Ale są, wiece i tacy, dla których wojna jest igraszką. Krew i zwłoki ludzkie są ich żywiołem. Łzy i nieszczęście innych dają im podnietę do życia. Dla nas, prawdziwych żołnierzy, walka na śmierci się kończy, u tamtych na śmierci zaczyna się zabawa".

„Dostały się pewnego razu w nasze ręce odbitki fotograficzne, przedstawiające, jak to milicjanci bawią się głowami falangistów, oddzielonych od tułowia. Jedni twierdzili, że to zgrabne fotomontaże, inni obrazom grozili zemstą. Odtąd kiedyśmy znajdowali trupa poległego faszysty, oglądaliśmy natychmiast pewną jego część ciała, gdzie odkrywaliśmy zwykle wypalony młot z sierpem. Miało to być odpowiedzią na nasz pąk strzał, któryśmy w tym samym miejscu wypalali zabitym republikanom. Zaciętość po obu stronach. Zaciętość taka, że, boję się, iż raczej zasługuje już na miano zwyrodniałości. Kiedy nasi chwytali żywego, wsadzali go do czołgu. Pokrywę zakręcili, wierzch przykryli zielenią i tak zostawiali go w polu. Reszty proszę się domyśleć".

„Na naszych zbiórkach nocnych, kiedyśmy stawiali się do apelu, brakowało zwykle kilku towarzyszy. Szliśmy na ich poszukiwanie. Znajdowaliśmy ich daleko poza obozem, zmasakrowanych w straszny sposób. Każdy miał przyczepioną karteczkę na grzbiecie z napisem: Oto tak jedynie zdobędziecie Hiszpanię. I naprawdę, wiecie, — tylko tak. Bo co gazety piszą, my tam na froncie nie wiemy. Wiemy tylko, że kiedy całą noc armaty i karabiny maszynowe grają i posuwamy się naprzód, a nad ranem przychodzimy do wymarłej wioski, wiemy, żeśmy odrobili po trupach jeden kilometr, i że to było zwycięstwo. — W następną noc to samo się powtarza, tylko, że tym razem cofnęliśmy się o kilometr, a wioskę zajęli czerwoni. I to się może powtarzać szereg razy na przestrzeni kilku dni".

„A pomyśleć, że między nami są ludzie młodzi, najmłodsi synowie matek, całkiem młodzi małżonkowie, chłopcy osiemnastoletni. Z przekonania poszli wszyscy, ale innych zagrzewała ponadto myśl o wielkim zarobku. A propos tego zarobku, to zdarza się czasami, że nawet nacjonaliści hiszpańscy odnoszą się do włoskiego legionisty z nienawiścią; uważają go bowiem za szakala, który na trupach dorabia się majątku. Zabija jego brata Hiszpana i w nagrodę wywozi z jego ojczyzny moc pesetów. Inni zgłosili się w kraju na ochotnika do Hiszpanii, równocześnie złożyli podanie o dopuszczenie do egzaminu oficerskiego. Zdali egzamin, bo wszak zgłosili się na wojnę. Ci dla kariery tu przybyli. Albo zostaną zabici, albo czekają ich szli. oficerskie. Chyba nie sądzicie, że te 10.000, którzy tu przybyli do kraju, to wszyscy Włosi walczący nad Ebro. Pozostało ich jeszcze wiele tysięcy, którzy tak szybko do Italii nie powrócą. Wszak wojna trwa..."

„Widzicie ten sztylet, którego pochwa wysadona jest mosiężnymi figurkami? Jest to sztylet falangisty Milicjanci mają zwyczajne noże, często wyszczerbione i zardzewiałe. Dokazują jednak nimi tego samego, co falangista z swym ozdobnym puginałem. Widzieliście na corsie wystawione nasze trofeum wojenne: szkarłatną chorągiew z czarnym młotem z sierpem? Tamci zabrali nam niejedną z czarnym orłem i strzałami. Tamci wystawili nasze u siebie w Barcelonie, my ich — tu w Rzymie".

„Widzicie, mógłbym wam jeszcze niejedno o Hiszpanii rzec. Rzeczy takie, o których gazety nie piszą, ale jestem faszystą. Walczyłem o naszą sprawę. Naród przyszedł nam naprzeciw do

Neapolu, popatrzyć, czy mamy wiele ran, komu brak ręki, a komu granat nogę urwał. Ilu inwalidów i jacy inwalidzi. Patrzyli, i nie wiem czy rozumieli. Wielu z nas wróciło całych, a jednak wróciło z raną na całe życie. U niejednego tam wewnątrz w piersiach coś jest w nieporządku. Za wiele widział, albo lepiej za dobrze przejrzał. Ale, rozumiecie, ja jestem ardito i to jednym z dziesięciu, który wrócił. Wierzę w cuda i w słuszność sprawy — naszej sprawy, bo inaczej nie mógłbym być tym czym jestem. Dobrze mnie rozumiecie? I chyba nie czujecie się dotknięci, że wam „wy" mówię, ale jestem posłuszny rządowi, który zniósł „pan" i „pani" i każe używać tylko „Voi". — A zatem tymczasem — salve".

* * *

Hej! — chciałem za nim krzyknąć. Jesteś posłuszny — wiem, ale tym razem popełniłeś straszny błąd. „Wy" powinni używać tylko Włosi między sobą. Ma ich to zbliżyć, bo wszyscy powinni oznaczać jedną rodzinę. — Mówiłeś do mnie „Voi", a ja ani nie jestem Włochem, ani aryjczykiem. Co gorsza, jestem Żydem. A ty przez cały czas używałeś „Voi" i za równego sobie mnie uważałeś. Hej! — Ale nie było go już...



Czwartek, 10 listopada.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń Poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 Audycja dla szkół: „Od Krakowa" poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wykonawcy: Kapela ludowa, chór chłopięcy gimn. OO. Pijarów z Rakowic, pod kier. Wacława Geigera. prelekcja i objaśnienia: Zygmunt Estreicher; 11.25 Z twórczości R. Statkowskiego i Emila Młynarskiego (płyty); 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Po 20-tu latach" pogadanka dla młodzieży, wygł. Wanda Pełczyńska; 15.15 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Z Warszawy wiadomości giełdowe; 16.15 „Stalowa Wola", pogadanka dla młodzieży licealnej, wygł. Jerzy Michałowski; 16.35 „Piękna nasza Polska cała", audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni polskich; 17.25 „Z mikrofonem na ulicach Warszawy 10-go listopada 1918 r." — fikcyjna transmisja w opr. red. Zygmunta Jastrzębskiego; 18.05 „Dobry wieczór państwu" w opracowaniu St. Broniewskiego; 18.15 Ludomir Różycki: Rapsodia — w wykonaniu zespołu kameralnego: St. Mikuszewski (skrz.), J. Makowicz (wiol.), Róża Freundlichowa (fort.); 18.30 „200 lat żołnierza polskiego" audycja muzyczno-słowna w oprac. St. Wasylewskiego i M. Obsta; 19 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie: przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego; 19.15 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego", suita muzyczna Mariana Rudnickiego. Wyk.: orkiestra i chór PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i soliści; 20 Koncert muzyki polskiej w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 20.40 Dziennik wieczorny i Nasz program na jutro; 21 „Pochodnie wieków": „Polska wschodzi", audycja w opr. Anieli Nitschowej-Gruszeckiej; 21.30 Capstrzyk — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.30 „Spełnienie proroctwa", audycja literacka w opr. Konrada Górskiego, prof. U. S. B.; 22.50 Ojczyzna — psalm Feliksa Nowowiejskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków: 23.05 Koncert propagandowy muzyki polskiej ,dyr. Fitelberg, Ewa Bandrowska-Turska (śpiew).

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18.05 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych; 18.15 „Z albumu speakera."; 18.30 23.05 p. Krakgw.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18.05 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.15 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. salonowej. BUDAPESZT: Koncert ork. operowej. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. LILLE: 18.45 Kwadrans polski.

19 SOFIA: Koncert instr. dętych. LATHI: 19.05 Trio d-moll Schumanna. RYGA: 19.15 Humor i wesołe piosenki. BUDAPESZT: 19.25 Muzyka cygańska. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: 19.35 Pieśni rumuńskie. DROITWICH: 19.40 Koncert. SZTOKHOLM: 19.50 Koncert kwartetu wokalnego.

20 BUDAPESZT II. Muzyka cygańska. LUBLANA: Koncert. MONTE CENERI: Trio d-moll Bossi'ego. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. RYGA: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TULUZA: Muzyka lekka. 20.15 Arie operetkowe. LATHI: 20.05 Wesoły wieczór. KOPENHAGA: 20.10 „Messa da requiem" — Verdiego. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: Koncert muzyki estońskiej. DROITWICH: 20.30 „Osiem dzwonów" — wesoła aud. marynarska. SOTTENS: Wieczór piosenek. SOFIA: 20.55 Koncert symfoniczny.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa. HILVERSUM II.: Koncert symfoniczny. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: „Magali" — komedia muz. Donaudi'ego. RZYM: „Messa salisburgensis" — V. Gasochi'ego. SZTOKHOLM: Utwory Erica Coatesa w wyk. ork. pod dyr. kompozytora. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. TULUZA: Koncert rozrywkowy. LUBLANA: 21.10 Współczesna czeska muzyka fortep. RADIO PARIS: 21.15 Pieśni, 21.30 Koncert ork. symf. LONDYN REG.: 21.20 „Słynne Music-Halle". STRASBURG: 21.30 Muzyka lekka.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna: WIEŻA EIFFLA Muzyka kameralna z udz. Jadwigi Grabowskiej (skrz.) FLORENCJA: 22.30 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG 24.40 Koncert symfoniczny.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. FLORENCJA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert ... cny. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH 23.35 Koncert muzyki włoskiej, w progr. Monteverdi.

24 POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu.

(Radio jerozolimskie na str. 11)

Wieczory teatralne

Purpurowa ballada w teatrze krakowskim

„Balladyna" — tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Inscenizacja Karola Frycza

Po co się zabawiać w znawcę Słowackiego i cytować za Kleinerem mnóstwo szczegółów o wpływach Szekspira? Wszak każdy odrazu przypomni sobie, że Goplana ze Skierką i Chochlikiem, to „Sen nocy letniej", że sama Balladyna to lady Machet lub reminiscencje króla Leara. Czyż nie lepiej zaufać poecie, który sam napisał najlepszy komentarz w swoim wstępnym liście do „Poety ruin"? Powiedzmy więc sobie za poetą, zapewniającym swą matkę w liście, że jest to tragedia podobna do starej ballady, ułożonej tak, jakby ją gmin układał.

Poddajmy się więc urokowi tej starej ballady ludowej przyodzianej w krasę cudownie rzeźbionego słowa i patrzmy z zachwytem, jak cudnie haftuje poeta na swym wrzecionie tęsknoty. Zapomnimy napewno o tych wszystkich reminiscencjach i tej całej wpływologii, bo urzek nie nas baśń ludowa o siostrach, które poszły w las na maliny („A kto więcej malin zbierze..."), o pustelniku, który jest królem-wygnańcem, o złocistym rycerzu, który szukając żony, zawędrował do strzechy. Czar ten prymitywu ustępuje wnet miejsca innemu wrażeniu, bo oto na zrębach baśni i piosenki ludowej wznosi się ponury gmach duszy, skazanej odwiecznymi wyrokami przeznaczenia na zbrodnię. Na próżno się taka dusza buntuje przeciwko zbrodni, nie uratuje jej sen, który dla innych może być błogosławionym, fantastycznym uzupełnieniem rzeczywistości, a dla niej kryje w swych fałdach tylko złowrogą zapowiedź obłędnego czynu, który musi być spełniony, przed którym nie ma ucieczki i nie ma ratunku. Łagodny ton baśni i piosenki ludowej przechodzi nagle w purpurowy poemat krwi, a oba te elementy przenikają się nawzajem aie rzadko się zlewają w całość.

O wiele trudniej o taką całość w dramatycznej inscenizacji Tu zawsze jedna strona musi być pokrzywdzona. Albo wyłoni się dla nas w krasie stylizowanego prymitywu ludowa baśń, albo ujarzmią naszą uwagę tragiczne perypetie duszy na zbrodnię skazanej. Jeśli więc chcemy uzyskać harmonię, musimy ściszyć patos tragizmu, musimy stonować ze sobą razem oba elementy, musimy nawet z tragizmu uczynić bajeczkę.

Czy to się udało dyrektorowi Fryczowi? Możnaby powiedzieć, że mu się to prawie udało. Jego inscenizacja uskrzydlona była pietyzmem dla tekstu. Mało odpadło fragmentów. Ołówek reżyserski skreślił tylko scenę gawędy ludu przed spopielałą chatą chłopską, scenę na wale pod murami Gniezna i niestety też przepiękną scenę pożegnania Goplany. Dyr. Frycz poszedł po linii baśni, stwarzając dla niej przede wszystkim, rzekłbym, baśniowe ramy dekoracyjne. Pierwszy obraz, to jest las blisko Gopła, z chatą pustelnika ukrytą w dziupli potężnego drzewa. Obraz jest nieco stłoczony ze względu na szczupłość naszej sceny. Drugi obraz, to jezioro Gopło, to krajobraz pełen światła i powietrza, z którego mogą się wyłonić Goplana, ulepiona z mgły i galarety, oraz jej świta: Skierka i Chochlik. A potem gdy ballada nasyca się kolorytem szekspirowskim, widzimy „pyszną salę" w zamku Kirkora. To, co Jan Lorentowicz pisał o ramie dekoracyjnej Ruszczyca dq „Balladyny", można też odnieść i do oprawy scenicznej dyr. Frycza. Sala jest zbyt pyszna, zbyt daleka od rzeczywistości popielowej, chociaż wywiera swą monumentalnością potężne wrażenie. Sala ta jest tak dalece monumentalna, że przygniata salę tronową w Gnieźnie. Ruszczyc scenę sądu przeniósł na szczyt baszty zamkowej. P. dyr Frycz nie poszedł być może ze względu na szczupłość naszej sceny za tym pomysłem, dlatego właśnie rzuca się w oczy niewspółmierność obu tych sal.

Skromne, ale sharmonizowane w kolorach kostiumy stworzył p. dyr. Frycz. Są to kostiumy zgodne właśnie z charakterem baśni ludowej Nie są one stylizowane, tak jak u Stryjeńskiej, odtwórczyni słowiańskiego Olimpu, są o wiele prostsze i nie wyłamują się z ogólnego charakteru inscenizacji. Chochlik ucharakteryzowany wedle słów Grabca z drugiego aktu „Moje czarne psisko... mój czarny kocie... dobranoc psie miły". Pomysłowy jest płaszcz króla dzwonkowego, który nosi Grabiec. Wspaniałe są szaty Balladyny na zamku — jednym słowem: nad stroną dekoracyjną czuwał malarz, troskliwie dbający o to, by oko miało pełną satysfakcję, ale by ta rama nie przygniotła charakteru sztuki.

Także gra aktorów poszła w kierunku baśni, a że nieco przypomina libretto operowe, nie jest to wina inscenizatora. W ton poematu purpurowego, poematu skąpanego we krwi, uderzyła odrazu p. Jaroszewska jako Balladyna, dzięki jednak intuicji nie podkreślała wielka artystka specjalnie demonizmu. Była to postać mocna, zwarta, wyrazista, pełna ekspresji, unikająca jednak rozrzutności gestów, szukająca zawsze najprostszych środków. Gesty, uśmiechy i wyraz oczu stwarzają postać jaką wyobraża sobie lud, tworząc swe ballady o zbrodni. Szkoda tylko, że świetna tragiczka nie potrafi zapanować nad pewną rozciągłością tonu, objawiającą się w niepotrzebnych jękach, które tylko psują efekt doskonałej zresztą całości.

W ton baśni ludowej uderzył p. Nowakowski jako pełen dostojności król-pustelnik. Baśniową była nieco być może za monotonna p. Jabłonowska jako Goplana, p. Bednarska jako Chochlik i żywa jak skra p. Matusiakówna jako Skierka. Pełną słodyczy i prostoty była pani Pawłowska jako Alina. Subtelna ta artystka stworzyła znowu postać ujmującą wdziękiem. Dużo prostoty miała też p. Janikowska jako matka. Soczystym Grabcem był p. Woźnik, na bene którego zapisać należy — unikanie groteskowości i skąpanie całej postaci w aurze zbytnio nie forsowanego realizmu. Typowym królewiczem z bajki był p. Czajkowski jako Kirkor, a dostojny gest miał p. Macherski jako kanclerz. Pełną umiaru postać von Kostryna nie przeszarżowaną w kierunku taniego demonizmu stworzył p. Burnatowicz. Baśniowym Filonem był też p. Jaroń.

Zreasumujmy więc: przedstawienie solidne, czyste i w miarę możności sharmonizowane. Może za solidne i dlatego czasami wpadające w ton konwenansu.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy dekret dewizowy

Jak już doniósł „Nowy Dziennik", w numerze 85 Dziennika ustaw R. P. z 7 bm. zamieszczony został dekret Prezydenta R. P. z 6 bm. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Poza pewnymi interpretacyjnymi raczej przepisami rozszerzającymi, co prawda bardzo obficie rozmaite dotychczasowe odnośne nakazy a przede wszystkim zakazy, zrozumiałe i usprawiedliwione — czołową tendencją tego rodzaju zarządzeń prohibicyjnych, uzasadnionych niewątpliwie ogólną sytuacją finansową i innymi przyczyny nami (co jednak tu nie należy) — wprowadza dekret ten bardzo głęboko sięgające, niezwykłe i drastyczne postanowienia nowe o daleko idących konsekwencjach.

Tekst dekretu powołuje się w kilku miejscach na rozporządzenia wykonawcze, które wydadzą zainteresowane ministerstwa, głównie ministerstwo skarbu i które dopiero zakreślą odpowiednie granice tym ogólnym przepisom dekretu. Dlatego też nie można dziś jeszcze nic ścisłego ustalić i powiedzieć jak w praktyce dekret ten będzie stosowany i jakie ograniczenia ostateczne w dziedzinie tej będą zaprowadzone.

Chwilowo ograniczę się tylko do dwóch takich zasadniczych, niezwykle interesujących nowych postanowień. Wedle art. 10 dekretu podstawowego dla spraw dewizowych z 26 IV. 1936 r. w obecnym brzmieniu zobowiązane są osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju zgłosić oraz zaofiarować do skupu bądź zlecić do sprzedaży lub inkasa instytucjom, które wskażą rozporządzenia wykonawcze,

posiadane za granicą zagraniczne środki płatnicze,

złoto, zagraniczne i krajowe opiewające na walutę zagraniczną papiery procentowe i dywidendowe oraz kupony od takich papierów, należności od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadane za granicą nieruchomości, jak również wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe. Osoby wyżej wymienione zobowiązane są udowodnić wobec odnośnych instytucji dopełnienie powyższych obowiązków, od których może zwolnić Komisja Dewizowa. Zakres obowiązków tych ustalać będzie minister skarbu.

Jak więc z powyższego wynika powstał już obecnie obowiązek zasadniczy zgłoszenia i zaofiarowania do sprzedaży (w najszerszym znaczeniu słowa tego) prawie całego majątku ruchomego i nieruchomego posiadanego za granicą. Wyłączone są tylko rzeczy nie przedstawiające w tym związku wartości, bo nie nadające się do bezpośredniego i natychmiastowego spieniężenia, np. meble, obrazy, ubranie itp. Przypuszczać bowiem należy, że końcowy zwrot „jak również wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe" nie będzie interpretowany generalnie jako prawo własności do wszystkiego. Oczywiście samo zgłoszenie i zaofiarowanie do sprzedaży nie jest jeszcze faktycznie pozbyciem prawa własności odnośnych przedmiotów majątkowych, jednak mieści w sobie różnorakie możliwości. Jak się rzeczywiście ukształtują te możliwości, czy to będzie wywłaszczenie z majątku zagranicznego, za jaką cenę, w jakiej walucie, jak i kiedy płatne itd. — to wszystko unormuje dopiero zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu.

Z przepisu tego wynika w każdym razie, że chodzi tylko o majątek zagraniczny. Jeśli więc obywatel polski posiada tu w kraju obcą walutę lub złoto czy też zagraniczne papiery wartościowe

obowiązku powyższego nie ma.

Najściślej z powyższym związany jest drugi znowelizowany obecnie przepis art. 8 ust. 4 zabraniający osobom fizycznym i prawnym w Polsce wszelkiego

dysponowania za granicą bez pozwolenia przedmiotami wymienionymi wyżej.

jak również książeczkami oszczędnościowymi i wkładkowymi oraz należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów i to bez względu na to, czy dysponowanie takie następuje w kraju czy za granicą.

Jak widać z powyższego, przepisy przytoczone stanowią daleko idące skrępowanie i częściowe zamknięcie majątku zagranicznego obywateli polskich; w jakich rozmiarach — zobaczymy po ogłoszeniu rozporządzeń wykonawczych.

ADW. DR HENRYK APTE

Okólniki w sprawach celnych

GWARANCJE POLSKIEGO TOURING KLUBU ZA NALEŻNOŚCI CELNE

Okólnikiem L. D. IV 17692/1/38 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę złożenia przez Polski Touring Klub w Warszawie gwarancji za należności celne i inne od wprowadzonych do polskiego obszaru celnego na podstawie tryptyków i książeczek z przepustkami granicznymi rowerów, tandemów oraz rowerów z motorkiem o pojemności skokowej do 100 cm sześc. i motocykli do granicy takiej pojemności. W szczególności Polski Touring Klub począwszy od dnia 15 października 1938 aż do odwołania upoważniony został do wydawania tryptyków na wyżej wymienione pojazdy zarządom zagranicznych klubów turystycznych oraz związkom cyklistów. Wymieniony wyżej Polski Touring Klub złożył również gwarancję za należności celne i inne, jakie przypadłyby od wyszczególnionych wyżej środków przewozowych wprowadzonych na podstawie książeczek z przepustkami granicznymi, wystawianych przez zagraniczne kluby turystyczne, należące do Międzynarod. Związku Turystyki, wykaz których ma być dodatkowo ogłoszony. W związku z powyższym wyż. wymienione środki przewozowe, wprowadzone do polskiego obszaru celnego w ruchu turystycznym na podstawie tryptyków Polskiego Touring Klubu lub na podstawie książeczek z przepustkami granicznymi, wystawionymi przez organizacje turystyczne, których wykaz ogoszony będzie oddzielnie, podlegają odprawie warunkowej bez składania osobnego zabezpieczenia celnego.

ODPRAWA CELNA PRZESYŁEK Z DARAMI

Okólnikiem L. D. 6408/1/38 Ministerstwo Skarbu uregulowało sprawę odprawy celnej przesyłek z darami. W szczególności wobec stwierdzenia niejednolitego trybu postępowania w odprawie celnej przy odprawie przesyłek z darami, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że waga przesyłki, zwalnianej od należności celnych, jako daru, nie może przekroczyć 20 kg wagi netto. Pod pojęciem przesyłki należy rozumieć przesyłkę przesłaną przez nadawcę pod adresem odbiorcy za jednym dokumentem przewozowym, względnie za jednym adresem pomocniczym, chociażby przesyłka obejmowała więcej niż jedną sztukę (paczkę). W wypadku, jeśli waga przesyłki przekracza ustaloną wyżej normę, urząd celny może zezwolić na wniosek strony, o ile temu nie sprzeciwiają się przepisy przewozowe, na wydzielenie nadwyżki. (ponad 20 kg netto).

Przemysł wysuwa zastrzeżenia przeciwko nowelizacji ustawy mleczarskiej

W związku z ogólnopolskim zjazdem prywatnego przemysłu mleczarskiego, połączonym z wystawą maszyn i sprzętu przemysłu mleczarskiego w Warszawie, na uwagę zasługuje najważniejsza w chwili obecnej dla całego prywatnego mleczarstwa polskiego sprawa zapowiedzianej nowelizacji ustawy o mleczarstwie z 1936 r.

Jak wiadomo, pierwszy projekt nowelizacji tej ustawy wysunął poseł Kamiński, lansując zasadę koncesjonowania. Projekt został odrzucony przez Sejm. Zasady nowego projektu, który wyszedł z Min. R. i R. R. w praktyce niedaleko odbiegają od poprzednich koncepcji. Ponad to, jak mówią w sferach poinformowanych, lansowany jest już trzeci z kolei projekt nowelizacji ustawy, obowiązującej zaledwie od 2 lat.

Projekt ministerstwa uzależnia założenie nowego zakładu mleczorskiego od opinii Izby Rolniczej, która decyduje w sposób bezapelacyjny, związana coprawda przepisami ustawy, dotyczącymi odpowiedniego urządzenia zakładu. Jest to główny przedmiot zastrzeżeń, wysuwanych dziś przez cały prywatny przemysł mleczarski. Jednocześnie podkreśla się, iż terminy załatwienia przez Izbę wniosku o zatwierdzenie planu zakładu są nie wiążące, co daje pole do biurokratyzacji. Biurokratyczny — wreszcie jest również przepis, dotyczący systemu przekształcania istniejącego zakładu mleczarskiego na inny.

W przeciwieństwie do zasad projektu noweli,— prywatny przemysł mleczarski domaga się obecnie utrzymania zasady deklaracyjnej przy powstawaniu nowych zakładów z prawem do natychmiastowego rozpoczyniania działalności pod warunkiem urządzenia zakładu zgodnie z przepisami. Przemysł odnosi się również krytycznie do przewidzianego w projekcie zwiększenia kosztów, związanych ze sprawowaniem przez izby rolnicze nadzoru nad zakładami mleczarskimi.

Czy odnajmowanie pokojów sublokatorom jest przemysłem gospodnim?

Min. Przemysłu i Handlu wydalo świeżo obszerną instrukcję dla władz przemysłowych 1 i 2 instancji do prawa prezmysłoweggo.

M. in. w myśl tej instrukcji, dla oceny charakteru danego przedsiębiorstwa jako przemysłu, obojętne jest, na jaki cel idą dochody z tego przedsiębiorstwa.

Zarobkowe przyjmowanie w gospodę osób, które zatrzymują się w danej miejscowości tylko chwilowo, będzie przemysłem w rozumieniu art. 1 ust. przemysłowej (przemysłem koncesjonowanym w myśl art. 8) bez względu na to, czy takim przedsiębiorcą będzie najemca, czy dzierżawca lub właściciel nieruchomości, ponieważ dostarczanie pomieszczeń jest odpłatne i na krótszy okres czasu — niż wynosi najkrótszy termin wypowiedzenia najmu mieszkań.

Natomiast podnajmowanie przez głównego lokatora części, nawet przeważającej, mieszkania z meblami lub bez, poszczególnym sublokatorom, na terminy dłuższe (normalnie nieograniczone z miesięcznym wypowiedzeniem) nie jest przemysłem w ogóle, prawo bowiem podnajmowania części mieszkania wypływa z uprawnienia najemców do rozporządzania wynajętymi mieszkaniami.

Wynajmowanie pokojów na dnie i tygodnie stanowi w zasadzie podstawę do pociągnięcia tego rodzaju zarobkowania pod przemysł koncesyjny.

Inerpretacja ta kładzie kres wszystkim pogłoskom zapowiadającym obciążenie podatkiem osób odnajmujących część swego mieszkania.

—oo—

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 7 g 50 m
10	Zachód słońca 3 g 48 m
CZWARTEK	16 Cheszwan 5699

Uroczystości jubileuszowe gimn. im. Nowodworskiego

W dniu 19 bm. rozpoczną się w Krakowie wielkie uroczystości jubileuszowe I. Państw. Liceum i Gimnazjum im. Bartlomieja Nowodworskiego w Krakowie.

Po uroczystym nabożeństwie odbędzie się zebranie maturzystów, następnie zaś zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Liceum i Gimnazjum im. B. Nowodworskiego oraz otwarcie wystawy pamiątek związanych z historią szkoły. Po południu uczestnicy zjazdu oraz goście wezmą udział w przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego „Z żaka król“ (ustępy ze starych kronik — A. E. Balickiego), odegranym przez wychowanków szkoły. Pierwszy dzień uroczystości zakończy zebranie koleżeńskie.

W niedzielę 20 bm. po pontyfikalnym nabożeństwie w kościele uczestnicy uroczystości ruszą pochodem w kierunku Wawelu, zatrzymując się przed Collegium Novum dla złożenia hołdu Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Na Wawelu nastąpi złożenie wieńców na grobowcu króla Jana III. Sobieskiego, wielkiego wychowanka szkoły im. B. Nowodworskiego oraz w krypcie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości zakończy wielka akademia w teatrze J. Słowackiego, na której przemówienia wygłoszą Minister W. R. i O. P. względnie jego specjalny delegat, prezydent miasta, dyrektor liceum i Gimnazjum im. Nowodworskiego, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności, rektor U. J., kurator Okręgu Szkolnego i in.

Wyrok w procesie o nadużycia przy dostawach pocztowych

W sądzie krakowskim ogłoszony został wczoraj wyrok w procesie o nadużycia przy dostawach dla poczty. Główny oskarżony Marian Stefański, b. administrator realności pocztowych, został zasądzony na 3 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich przez 6 lat.

Oskarżeni o udzielenie mu pomocy kupcy zostali zasądzeni na kary od 6—18 miesięcy. Uniewinnieni zostali dwaj urzędnicy pocztowi Bronisław Poliat i Piotr Gaudyn.

Spaliła się fryzjernia

Na ul. Bosackiej, spalił się wagon drewniany, w którym urządzona była fryzjernia Józefa Bacy, zam. przy ul. Topolowej l. 38. Przez spalenie baraku poniósł Baca szkodę na 3.000 zł. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek pozostawienia w piecu żelaznym na noc ognia. Wypadku w ludziach nie było.

Porzuciła dziecko

Bujak Stefania (lat 27), bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia, została zatrzymana za porzucenie dziecka na ulicy Stradom w dniu 24. X. 1938 r.

JEROZOLIMA (449.1)

12.30 Sygnał czasu. program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty. 16—18.30 Program arabski. 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: pogadanka językowa J. Lawniego. 118.45 kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Koncert utworów Sz. Rozowskiego w wykonaniu zespołu studia. 19.50 Koncert bostońskiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Artura Fiedlera (płyty). 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny po angielsku); 20.30 „Z przeszłości Palestyny“, pogadanka A. Hagawa, 20.45 Płyty; 21 Koniec programu.

W przededniu „Święta Niepodległości“

Na murach miasta ukazała się następująca odezwa prezydenta miasta Krakowa:

OBYWATELE!

W dniach 10 i 11 listopada obchodzić będzie miasto nasze wraz z całą Polską Święto Niepodległości. Będzie to zarazem święto dwudziestej rocznicy oswobodzenia Ojczyzny naszej, dokonanego dzięki mocarnej woli Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wodza Narodu i Twórcy Niepodległości.

Myśli całego społeczeństwa pobiegną w tych dniach ku rozległemu szlakowi, który przemierzyła Polska w ciągu minionych dwudziestu lat, kierowane niezmożoną potęgą wskazań i ideałów Józefa Piłsudskiego. Szlak to był niejednokrotnie twardy i mozolny — ale jedyny, który wiódł Naród do wielkości.

Z radosną dumą spojrzeć możemy dziś na olbrzymie dzieło tych lat dwudziestu, w ciągu których ustalone zostały granice Ojczyzny naszej, stworzona wspaniała Armia polska, zbudowane mocne fundamenty życia i rozwoju Państwa, ugruntowane znaczenie Polski i szacunek dla niej w wielkiej rodzinie narodów. Ten tak doniosły okres zamknięty został ostatnio faktem zjednoczenia prastarej ziemi śląskiej z Macierzą, faktem przepełniającym wszystkie serca polskie najwyższą radością i wzruszeniem.

Dni zatym uroczyste, które nadchodzą, obowiązani jesteśmy poświęcić wyrażeniu należytego hołdu zarówno nieśmiertelnej pamięci Wskrzesiciela Polski, jak i Najwyższym Kierownikom naszego Państwa i Armii. Niechaj zwłaszcza tu w Krakowie, gdzie zrodził się Czyn Niepodległości, uczucia znajdą wyraz godny wielkich historycznych tradycyj naszego miasta.

W tym celu wzywam gorąco wszystkich Obywateli, aby zechcieli wziąć powszechny udział w przewidzianych programem uroczystościach. Wzywam zarazem do najokazalszego przybrania wszystkich domów na obszarze Krakowa chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

I niechaj z przepełnionych rodością piersi naszych uleci w dniach tych ku niebu okrzyk:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz!

W Krakowie, dnia 8 listopada 1938 roku.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa
Dr. MIECZYSŁAW KAPLICKI, wr.

W dalszym ciągu odezwa zawiera szczegółowy program uroczystości.

Zmiana godziny hołdu na Wawelu i manifestacji na Rynku gł.

Komitet Obywatelski „Święta Niepodległości“ zawiadamia o zmianie w programie obchodów w dniu 10 bm. tj. we czwartek. Mianowicie przewidziany na godz. 17-ą hołd Armii u trumny Wskrzesiciela Polski na Wawelu oraz składanie wieńców przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych odbędzie się o godz. 17.30. Dojazd autami i dorożkami od pl. Bernardyńskiego wprost na dziedziniec arkadowy Zamku królewskiego.

Poza tym początek wielkiej manifestacji społeczeństwa krakowskiego na Rynku głównym zostaje przesunięty z godziny 18.15 na godz. 18.30. Dojazd i dojście dla osobistości zaproszonych do Sukiennic od strony pomnika A. Mickiewicza i stąd pieszo przez środek gmachu przed udekorowane popiersie Marsz. J. Piłsudskiego od strony ul. Szewskiej. Punktualnie o godz. 19-tej nadana będzie przez megafony mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego. Po zakończeniu tej mowy nastąpi capstrzyk orkiestr na ulicach miasta.

Ruch pieszy i kołowy w czasie defilady

Na mocy zarządzenia Starostwa Grodzkiego Krakowskiego, wydanego w związku z defiladą w dniu 11 b. m., ruch pieszy w ul. Basztowej winien się odbywać normalnie chodnikiem po stronie pomnika Grunwaldzkiego. Koło Barbakanu ruch pieszy w ul. Basztowej zostanie wstrzymany od godz. 10.30 do ukończenia defilady.

Wjazd wszelkich pojazdów z ul. Basztowej w ul. Florjańską zostanie wstrzymany od godz. 10.30. — Ruch pojazdów z dworca kolejowego w kierunku Rynku gł. winien się odbywać ul. Szpitalną.

Do godz. 10.45 komunikacja kołowa ul. Basztową z dworca i na dworzec kolejowy winna się odbywać normalnie. Od godz. 10.45 komunikacja kołowa przez ul. Basztową zostanie wstrzymana.

Przejazd wszelkich pojazdów od strony ul. Długiej na dworzec kolejowy winien się odbywać Rynkiem Kleparskim, ul. św. Filipa, Kurniki, i ul. Pawią. Przejazd z dworca tymi samymi ulicami i w ul. Lubicz. Pojazdy naczelników władz, którzy będą obecni na defiladzie, będą przejeżdżać do godziny 10.45 od strony ul. Długiej, ul. Basztową do Barbakanu. poczym winny wjeżdżać w ul. Zacisze na pl. Matejki, zaś nadjeżdżające od ul. Szpitalnej będą zatrzymywać się u wylotu ul. Zacisze, poczym zjeżdżać ul. Zacisze również na plac Matejki.

Miejsca zarezerwowane w czasie defilady

Dla osób posiadających zaproszenia Prezydenta m. Krakowa do wzięcia udziału w uroczystościach, zarezerwowana zostanie przestrzeń naprzeciw Barbakanu u zbiegu pl. Matejki i ul. Basztowej obok trybuny reprezentacyjnej. Do wstępu na trybunę upoważnione są jedynie osobistości, które otrzymały dodatkową kartę wstępu.

Sklepy zamknięte w dniu 11 listopada

Z powodu przypadającego na piątek święta 11-go listopada, władze administracyjne wydały przypomnienie, że wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa muszą być w tym dniu zamknięte.

Zgłaszanie list kandydackich do Rady Miejskiej może nastąpić do 20 listopada

W części wczorajszego nakładu podaliśmy dokładny podział miasta Krakowa na 10 okręgów wyborczych do Rady Miejskiej. Jak wiadomo, wybory do samorządu krakowskiego wyznaczone zostały na 18 grudnia b. r., a ordynacja wyborcza przewiduje dla Krakowa 72 radnych.

Spisy wyborców, uprawnionych do głosowania, wyłożone będą w lokalach poszczególnych okręgowych komisji wyborczych, począwszy od 15 do 19 listopada włącznie, codziennie w godzinach od 10—12.

Termin zgłaszania list kandydatów na radnych określono na dni od 5—20 listopada.

Z OPERY

„Rycerskość Wieśniacza“ Mascagniego i „Pajace“ Leoncavalla.

(Dyr. Wallewski)

Kastor i Pollux żelaznego repertuaru operowego niezadługo święcić będą półwiecze swej wspólnej wędrówki scenicznej. Połączono te dwie opery nie tylko z powodu krótkości ich akcji obejmującej w pierwszej jeden akt a w drugiej dwa, ale i ze względu na podobne libretto, pochodzenie i tworzywo muzyczne, choć „Pajace“ o dwa lata młodsze stoją stylowo i kompozytorsko wyżej od „Rycerskości“. Wyraz dramatyczny widoczny w „Pajacach“ z bardziej skomplikowanego języka muzycznego opartego po włosku o Wagnera, silniej przemawia do słuchacza dzisiejszego niż na wskoś liryczna melodyka Cavallerii. Typowymi dla tej charakterystyki są prologi obu tych oper. Jako curiosum należy podnieść, że przy końcu duetu miłosnego w I. akcie Pajaców Nedda śpiewa dosłowny plagiat drugiego tematu ostatniej części c-moll tria Mendelsohna, tak charakterystycznego w linii melodii, że o jakiejś przypadkowości nie może być mowy.

Wykonanie „Rycerskości“ stało o wiele wyżej niż „Pajaców“ nie tylko w partii orkiestr. i chóralnej, ale i u solistów. Pp. Płatówna, Drabik i Mossakowski stanowili śpiewaczo i dramatycznie bardzo udały i zgrany tercet, który nadał całości Cavallerii wybitne piętno artystyczne. Natomiast w Pajacach Nedda i Silvio nie stali na wysokości zadania aktorskiego, a nadto orkiestra i chór niebrdzo pewnie panowały nad swoimi partiami — należałoby przeto operę tę poddać nowemu studium i przypomnieć sobie liczne szczegóły.

Oba utwory spotkały się z gorącym przyjęciem wypełnionej widowni. Dr APTE.

Sprawozdanie komisji Woodheada -- opublikowane

Londyn, 9. 11. ŻAT. Dziś o godzinie 4 po południu nastąpiło opublikowanie i rozdanie członkom parlamentu raportu palestyńskiej Komisji podziału. Raport Komisji Woodheada ogłoszony został w formie Błękitnej Księgi i daje szczegółową analizę planu podziału Palestyny wedle projektu Peela i alternatywy tego projektu.

Co zawiera raport?

Londyn, 9. 11. ŻAT. Komisja Woodheada jednomyślnie odrzuciła plan podziału, zaproponowany w zarysach przez Komisję Peela w lipcu 1937. Samą zasadę podziału Komisja Woodheada uważa za niepraktyczną, szczególnie zaś nie akceptuje planu podziału Peela. Większość komisji — 3 członków na 4 — jest zdania, że jeżeli rząd mimo zasadniczego stanowiska komisji nie odstąpiłby od planu podziału, to planem realnym nie może być plan Peela i na wypadek takiego stanowiska rządu, komisja za wyjątkiem jednego z jej członków proponuje dwa inne projekty, bądź proponuje niekorzystne dla strony żydowskiej zmiany w pierwotnym projekcie państwa żydowskiego. Jeden z członków komisji wypowiada się zdecydowanie przeciwko każdemu, chociażby zrewidowanemu planowi, opartemu na zasadzie podziału. Projekt Peela oznaczony jako plan A zmodyfikowano przez komisję tylko w niektórych podrzędnych szczegółach, dotyczących sprawy bezpieczeństwa w trzech organizmach państwowych. Komisja odrzuciła plan A w całości przy całkowitej jednomyślności. Główne motywy jej sprzeciwu są następujące:

A) Państwo żydowskie mieściłoby 295.000 Arabów i 305.000 Żydów,

B) cztery piąte obszaru państwa żydowskiego stanowiłyby własność Arabów. Obie te okoliczności byłyby sprzeczne z tezą raportu Peela, w myśl którego państwo żydowskie miało by możliwie nie posiadać ludności arabskiej i arabskich posiadłości rolnych,

C) transfer i wymiana ludności, a mianowicie transfer Arabów z państwa żydowskiego do arabskiego jest zdaniem komisji niemożliwy. Pod tym względem Komisja Woodheada nie godzi się z opinią komisji Peela.,

D) Galilea nie może być włączona do państwa żydowskiego, jak to proponowała komisja Peela, a to z tego względu, że cała prawie ludność Galilei jest arabska, a również własność rolna Galilei znajduje się w posiadaniu arabskim. Zdaniem komisji, 90.000 Arabów w Galilei nigdy nie zgodziłoby się na przynależność do państwa żydowskiego.

Drugi rozważany przez komisję plan podziału oznaczono jako plan B. W istocie swojej jest on zmodyfikowanym planem A. Zgodnie z zaleceniami komisji Peela powołane jest do życia państwo żydowskie i arabskie, ale w odróżnieniu od projektu Peela do państwa żydowskiego nie należy Galilea. Wyłącza się więc z państwa żydowskiego niektóre drobne skrawki na południu kraju, na których przytłaczającą większość stanowią Arabowie. Galilea nie może być włączona — zdaniem komisji — ani do państwa żydowskiego, ani do arabskiego. Gdyby rząd zatwierdził plan podziału, Galilea miałaby być włączona do brytyjskiego obszaru mandatowego. Również Haifa, jako jedyny głęboki port palestyński, nie może być włączona do państwa żydowskiego bez wielkiego niebezpieczeństwa dla Arabów, ani do arabskiego bez takiegoż niebezpieczeństwa dla Żydów.

Komisja odrzuciła także wniosek żydowski w sprawie przyłączenia do żydowskiego obszaru państwowego pewnej części Jerozolimy. Wreszcie komisja wypowiada się także przeciwko kilku innym korekturom, zaproponowanym przez Agencję Żydowską na wypadek realizacji planu podziału. Cały obszar miejsc świętych ma pozostać pod administracją mandatową.

Wreszcie komisja Woodheada rozważyła plan trzeci oznaczony literą C, który komisja ze sprzeciwem jednego z jej członków zaleciła jako najlepszy na wypadek decyzji rządu zrealizowania samej zasady podziału. Plan C. przewiduje:

1) Mandatem brytyjskim ma być objęta cała Palestyna północna, to jest cała Galilea, część Doliny Esdrelońskiej, oraz cały obszar nad granicą libańsko-syryjską na północy i transjordańską na wschodzie.

2) Negew pozostaje pod reżimem mandatowym brytyjskim.

3) Palestyna środkowa jest podzielona na dwa państwa: arabskie i żydowskie. Z obszaru środkowego ma jednak być wycięty okręg jerozolimski i wszystkie skrawki, na których znajdują się miejsca święte, które mają pozostać pod zarządem mandatowym. W pozostałych do podziału obszarach zachodnia część ma być proklamowana państwem żydowskim, wschodnia zaś arabskim. Praktycznie znaczy to, że do państwa żydowskiego należeć ma wąski pas nadbrzeżny.

4) W odniesieniu do południowego terytorium mandatowego komisja proponuje, aby obszar ten pozostał pod zarządem mandatowym brytyjskim do czasu, gdy oba organizmy państwowe żydowski i arabski wzajemnie się pogodzą i same zaproponują albo włączenie całego obszaru do jednego z tych państw, albo proklamowanie tego terytorium samoistnym organizmem państwowym.

5) Negew pozostaje pod reżimem mandatowym przynajmniej przez 10 lat.

6) Jerozolima i obszary miejsc świętych zachowują na stałe reżim mandatowy brytyjski. Komisja zaleca także władzy mandatowej wydanie zakazu nabywania przez Żydów ziemi na obszarach mandatowych. Na obszarze Galilei zakaz taki ma być wprowadzony bezwłocznie. Na innych obszarach zakaz miałby być regulowany od czasu do czasu. Każdy zakaz taki ma ulegać rewizji w odstępach 10-letnich.

Obszary miast Haify i Tyberiady mają być ogłoszone strefami wolnymi, na których zakaz nabywania gruntów przez Żydów nie ma obowiązywać. Na innych terenach mandatowych ma być wprowadzony szereg innych restrykcji dla emigrantów żydowskich. Rząd ma wyznaczyć specjalną subwencję na doświadczalną stację rolną dla umożliwienia Żydom bardziej intensywnej kolonizacji na obszarach nabytych i uprawianych. W okręgu jerozolimskim sama Jerozolima ma być proklamowana strefą wolną, w której jest dozwolonym zakupywanie gruntów przez Żydów. W odniesieniu do obszaru Negewu, komisja Woodheada proponuje podzielenie go na dwa terytoria:

a) Obszary zajęte i zaludnione przez Beduinów,

b) obszary nie zajęte. Na pierwszych mają być wprowadzone pewne restrykcje dla Żydów, na drugich natomiast rząd mandatowy powinien ułatwić państwu żydowskiemu przedsięwzięcie eksploatacji rolnej i ewentualnych bogactw naturalnych. Cały szereg zaleceń komisji odnosi się do ochrony interesu Beduinów na obszarach Negewu.

7) Emigracja na terenie obszaru mandatowego ma być regulowana nie tylko kryterium gospodarczym, ale również politycznym, społecznym i psychologicznym.

8) Komisja odrzuca zalecenia komisji Peela w sprawie wypłaty przez państwo żydowskie subwencji państwu arabskiemu.

9) Komisja zaleca, aby powołana została do życia unia celna między trzema organizmami państwowymi, państwem żydowskim i arabskim oraz obszarem mandatowym. Podział wpływów z opłat celnych ma być dokonany wedle klucza, ustalonego na drodze porozumienia trzech terytoriów. Aby państwo arabskie osiągnęło równowagę budżetową, komisja zaleca, aby administracja obszaru mandatowego cedowała na rzecz budżetu arabskiego część swoich wpływów z opłat celnych. Wreszcie komisja Woodheada zaleca, aby podobne porozumienie zawarte zostało między trzema organizmami państwowymi także w dziedzinie kolejnictwa, poczty, telefonów i innej służby publicznej.

Plan ten jest przez komisję Woodheada zalecony jako plan najlepszy na wypadek, gdyby rząd stanął na stanowisku, że nie może przyjąć zasadniczego zalecenia komisji w kierunku zaniechania projektu podziału. Zastrzeżenie to zostało uwarunkowane kompetencją komisji, jak wynika jednak z deklaracji politycznej z dnia 9 bm. rząd wyrzekł się samej zasady podziału, wobec czego oba plany komisji Woodheada B i C stały się na razie bezprzedmiotowe.

Ambasador U. S. A. w Warszawie o rozwoju gospodarczym Polski

Warszawa, 9. 11. PAT. Dziś w Hotelu Europejskim odbyło się zebranie zorganizowane przez towarzystwo polsko-amerykańskie i polsko-amerykańską izbę handlową, podczas którego ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Polsce p. J. Drexel Biddle wygłosił odczyt o swych wrażeniach z Polski w związku z 20-leciem powstania Państwa Polskiego.

Ambasador Biddle podkreślił niebywałą żywotność i energię, cechujące rozwój Polski, którą zwiedził wzdłuż i wszerz, widząc w niej kraj o wielkiej tradycji historycznej i ojczyznę Mickiewicza, Chopina, Curie-Skłodowskiej i Kopernika.

Rozwój gospodarczy Polski, według ambasadora Biddle, wykazuje również twórczą inicjatywę na wszystkich polach, widomymi oznakami czego są: wzorowy port Gdynia, Centralny Okręg Przemysłowy, wspaniale rozwijające się budownictwo, kolejnictwo, lotnictwo, motoryzacja i t. d. Zrodzona na polach walki wielka odrodzona Polska jest uderzającym przykładem, jak wspaniałe postępy może dokonać wielki naród, przezwyciężając wszelkie przeszkody na jego drodze.

Zebranie zgromadziło około 200 osób ze sfer polsko-amerykańskich.

Zbiory ziemiopłodów w cyfrach

Warszawa, 9. 11. PAT. Według dotychczasowych danych Głównego Urzędu Statystycznego, zbiory głównych ziemiopłodów, według szacunku z dnia 15 października r. b. wynoszą: Pszenica — 22,9 miln. q, żyto — 69,2 miln. q, jęczmień 14.4 miln. q, owies 25,9 miln. q, oraz ziemniaki — 337,2 miln. q. Szacunek ten jest przybliżony. Przy ostatecznych obliczeniach może to obliczenie jeszcze ulec zmianom.

W porównaniu do przeciętnych pięcioletnich zbiorów 1933—1937 zbiór tegoroczny jest większy dla: pszenicy o 11,3 proc., żyta o 7,6 proc., jęczmienia o 0.8 proc., owsa o 1,3 proc., a dla ziemniaków mniejszy o 0.1proc.

Poza tym oszacowano zbiory słomy na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z dnia 15 września r. b., które wynosiły, dla zbóż ozimych — 183,8 mlin. q, jarych — 62,8 miln. q. W porównaniu do przeciętnej pięcioletniej 1933—1937 zbiory słomy zbóż ozimych były większe o 14,3 proc, zbóż jarych — większe o 8.9 proc.

Bruksela, 9. 11. (R) Kryzys, który groził gabinetowi został, jak się wydaje, na jakiś czas zażegnany wobec gotowości premiera Spaaka do porozumienia z stronnictwem katolickim.

Krewni poszukiwani

130) Pani Rosenbaum, Będzin, Kołłątaja 24 u Kaufmana poszukuje p. Hassa z żoną, i synem Siegbertem z Lipska.

131) Pani Rosenbaum, Będzin Kołłątaja 24 u Kaufmanna poszukuje Bertę Lehrfeld z dwojgiem dzieci z Lipska.

132) Cipora Lewi, w Gminie żydowskiej Poznań poszukuje Emanuela i Goldę Fritzów z Lipska.

133) Gmina żydowska w Lipsku poszukuje Naftalego Szmulewicza z żoną i trojgiem dzieci z Lipska.

134) Wilhelm Rudwig, szwagier, Halle, Schwerstrasse poszukuje Szlamę i Charlottę Feigenbaumów, Halle

135) Helena Urban, Berlin, Schmergendorff, Hunostr. 76 poszukuje ojca Chaima Emila Schalla z Berlina

136) Treiser Aron, Stanisławów, Górka, Nowy Świat 32, poszukuje rodzinę Klarfeldów i Kreiserów

137) P. Krongarts München XV, Laudenstr. 68 poszukuje p. M. Krongartsa z Monachium

138) Henryk Mader, Bełz, powiat Sokal poszukuje p. Feliksa Engelberga.

139) Pani Anna Nord-Diamand, Vauves, Saine 16 Avenue Viktor Hugo, Francja poszukuje: panią Dorę Nord z Ludwigshaven/Rh.
Ta sama poszukuje p. Mozesa Leiba Hendlera i Oskara z Ludwigshaven/Rh.

140) P. Kleinman Będzin, Kołłątaja 27 poszukuje p. Leo Rosenfarba z Wiednia, Taborstrasse 40.

141) Maria Staner, Będzin, Kołłątaja 27 poszukuje p. Józefa Siegela z Wiednia, Gayerschlägerstr.

142) Stryk Reisel, Frystak k. Jasła poszukuje p. Hersza i Ajzyka Schachne z Köln/Rh.

143) Pani Necheles Rosa, Brüssel 17, Rue Van Eyck poszukuje pp. Dawida i Salomona Guttermanów z Berlina.

144) P. Sichel Hanny, Leipzig B. 1., Johannstrasse 30/II poszukuje panią Ivę Fr. Goldmann z Lipska.

145) P. Salomon Kleinman Koefel, Wiedenhofstr. 64 poszukuje p. Ksila Kleinmanna z Koefeld.

146) P. Künig, Dresden Matheldenstr. 9/III poszukuje p. Wolfa Alberna z Drezna.

147) P. Wolf Dubinar i fma Kremener z Lipska poszukują panią Sarę Tykotzką z Lipska.

148) P. Rosenstein, Kalisz, Piłsudskiego 28 poszukuje p. Helenę Blauzwirn z Monachium.

149) Katzengold, Chrzanów u Kaca poszukuje p. Weissa z Berlina.

150) P. Majer Freilich Broszniów pow. Dolina poszukuje p. Elę Freilich z synem Erwinem z Frankfurtu n/M.

151) P. Anker Natan, Bielsko, Kazimierza Wielkiego 8/L poszukuje p. Lipszera z Berlina i p. Beera z Drezna.

152) P. Gerner, Dresden, Lüttichhausstr. 26, poszukuje p. Gernera i syna z Dortmundu.

153) P. Mendel Wilk, Oświęcim, Kościuszki, poszukuje p. Benjamina Wilka z Gotthart.

154) Pani Hedwig Rosenberg, Gdańsk Hansaplatz 8 poszukuje panią Adelę Rosenberg ud. w München, zamieszkałą w Stuttgard.

155) P. Rosenfeld. Katowice Mariacka 32, poszukuje p. Webera Adolfa Berlin, Grunewaldstr. 63.

165) Jakób Scheine z żoną z domu Handgriff (Oberhause) mają się zgłosić u p. Hirscha, Kraków, Starowiślna 51.

157) P. Tisser Abi szuka syna Jakuba Wolfa z Frankfurtu który ma się zgłosić u Finderów, Zamkowa 18.

158) Drucker Erwin z Berlina ma się zgłosić u ojca swego ul. Berka Joselewicza 18 u Perlbergów.

159) Tennenbaum Dawid z Chemnitz ma się zgłosić u Schwarzbrodta, Brzozowa 16/43.

160) Kanarek Józef z Berlina zgłosi się u p. Loewenbrauna, Węglowa 4.

161) Silbiger Abraham ma się zgłosić do p. Friedmana, Miodowa 16, kawiarnia.

162) P. Lindenbaumowie w Dolinie poszukują p. Lindenbauma z Hannoweru.

163) P. Abraham Sessler z Lipska, ul. Dietla 25 poszukuje p. Nachmana Bindenfelda z Lipska.

164) Korb Józef, Kordeckiego 8 poszukuje swego szwagra Bindera Natana i Leona Hennera.

165) Zucker i syn Henoch mają się zgłosić do p. Sznapika Straszewskiego 10.

166) Holländer Jonas, Chemnitz szuka syna, Israela, który ma się zgłosić u Geizhalsa, Kalwaryjska 18.

167) Mekler Ettel szuka męża w Katowicach Beera [illegible]

168) [illegible]ein z Berlina ma się zgłosić do p. [illegible]. Grüssa, Dietla 9 u rabina Lewina.

Proces o zniesławienie adw. Steigera przed sądem we Lwowie

Lwów, 9. 11. (B) Przed sędzią grodzkim Garlickim toczył się dziś popołudniu proces przeciw prezesowi Stron. Narodowego w Krakowie adw. A. Pozowskiemu, którego dr Stanisław Steiger, adwokat z Będzina zaskarżył o zniesławienie.

Dr Pozowski w procesie Doboszyńskiego przed sądem lwowskim w swej mowie obrończej powiedział m. in., że „Steiger rzucił bombę na ówczesnego prezydenta R. P. Wojciechowskiego i mimo to pozostaje na wolności“. Dr Steiger, który prawomocnym wyrokiem uwolniony został od winy i kary, poczuł się tym zarzutem dotknięty i pociągnął dr Pozowskiego do odpowiedzialności karnej. Steigera zastępuje dr Landau, Pozowskiego broni adwokat Maciejko. Pozowski, który zjawił się dziś na rozprawę we Lwowie, wyparł się zarzutu, jakoby użył w swej mowe obrończej takich słów, jakie zredagował Steiger lub jego zastępca dr Landau w akcie oskarżenia.

W duchu swej obrony Doboszyńskiego, może dr. Pozowski dać Steigerowi odpowiednią deklarację. Jeśli jednak oskarżycielom prywatnym, taka deklaracja nie wystarcza i zechcą w dalszym ciągu prowadzić przeciw niemu sprawę, adw. Pozowski gotów jest przeprowadzić dowód prawdy. Dr. Landau stwierdza, że tę propozycję dr. Pozowskiego rozumie jako wypieranie się winy i jako wyjaśnienie, gotów jest imieniem Steigera przyjąć taką deklarację przepraszającą, jaką się składa w podobnych procesach o zniesławienie.

Mecenas Landau stwierdza w dalszym ciągu, że adw. Pozowski użył słów, jakie zarzuca mu akt oskarżenia i powołuje na tę okoliczność w charakterze świadków prokuratorów Olberka i Olszewskiego, którzy popierali oskarżenie w lwowskim procesie Doboszyńskiego, oraz trzech obecnych podczas przemówienia adw. Pozowskiego na sali rozpraw dziennikarzy. Adw. Maciejko nie oświadcza się na wniosek dr Landaua, stawia natomiast wniosek o powołanie świadków w osobach Pasternakówny i sądownika Lewickiego na okoliczność, że Steiger dokonał zamachu oraz byłego komendanta policji lwowskiej Łukomskiego, przed którym Steiger miał się przyznać do winy. Wreszcie mec. Maciejko wnosi o zarekwirowanie aktów sprawy Steigera. Mowca jest zdania, że dlatego 8 spośród 12 sędziów przysięgłych wypowiedziało się przeciw winie Steigera, gdyż Żydzi stworzyli wtedy przychylną atmosferę dla Steigera. Adw. Landau sprzeciwia się powołaniu zaofiarowanych przez adw. Maciejkę świadków, godzi się natomiast na zarekwirowanio aktów sprawy Steigera.

„Dlatego uwolniono Steigera — wywodzi dr Landau — bo sędziowie dali wiarę, że jest bez winy“. Dr Landau może wezwać 200 do 300 świadków, żeby wykazać niewinność Steigera. Ale na tę sprawę trzeba inaczej patrzeć niż na sprawę Doboszyńskiego. Prawdą jest, — mówi dr Landau, że fakty i wina są to dwie odrębne kwestie, ale jest różnica zasadnicza między sprawami Steigera i Doboszyńskiego. Akt oskarżenia zarzucił Doboszyńskiemu 12 punktów, a jednak Doboszyński został w Krakowie uniewinniony. Doboszyński przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale sędziowie w Krakowie uwolnili go z powodu pobudek jego czynu. Steiger nic złego nie popełnił, do winy się nie przyznał, wyrok uwalniający Steigera urósł w moc prawną. Każdy obywatel a w szczególności adwokat musi respektować wyroki sądów polskich.

Sędzia Garlicki dopuścił wniosek o powołanie prokuratorów Olberka i Olszewskiego oraz zawnioskowanych dziennikarzy na okoliczność, że adw. Pozowski użył zarzucanych mu w akcie oskarżenia słów pod adresem Steigera. Sędzia wyraził jednak przekonanie, że dojdzie do ugody między oskarżonym a oskarżycielami prywatnymi co do formy deklaracji.

W późnych godzinach wieczornych rozprawę odroczono do 13 stycznia.

Dochodzenia prokuratorskie we Lwowie

Lwów, 9. 11. (B) Jak się dowiadujemy, prowadzone są w związku z ostatnimi zajściami we Lwowie energiczne dochodzenia prokuratorskie. W wyniku tych dochodzeń przebywa w więzieniu 25 Ukraińców i 20 Polaków, m. in. student uniwersytetu, Jan Pawliszak, członek młodzieży wszechpolskiej. Dochodzenia wykazały, że dnia 5 bm. w godzinach wieczornych wywiadowca zauważył w pobliżu pomnika Kornela Ujejskiego przy ul. Aakademickiej grupę młodzieńców, którzy na widok funkcjonariuszy policji rozbiegli się. Obok pomnika pozostał tylko jeden student, na którego wywiadowca zwrócił baczniejszą uwagę. W pewnym momencie zauważył obok studenta błysk płomieni. Po chwili student się oddalił. Wywiadowca poszedł za nim a wówczas usłyszał słabą detonację. Wywiadowca ujął studenta i odprowadził do komisariatu, gdzie rozpoznano w nim Jana Pawliszaka, wmieszanego w swoim czasie w sprawę napadu na Klub Demokratyczny. Dalsze dochodzenia w toku.

169) Pani Kornfeld Sura Chawa z Frankfurtu ma się zgłosić do Rubinsteina, Dietla 45 lub Pinczewskiego, Brzozowa 17.

170) Pani Rosa Goldberg i syn zgłoszą się do Jochety Kleinmann, Szpital żydowski w Krakowie.

171) P. Tieger (Schwarz) Józef ma się zgłosić u p. Abelesa, Parkowa 4.

172) P. Sz. Grünbaum, Kielce, Leśna 5, poszukuje swego brata p. Adolfa Grünbauma z Altony k. Hamburga.

173) Mine Adolf zamieszkała w Berlinie 17, Branner Weg 90, poszukje męża Abrahama Adolfa

Chcieli ukraść aparat projekcyjny

Sosnowiec, 9. 11. (K) Nocy ubiegłej lokatorzy domu, przylegającego do kina „Nowości“ w Będzinie usłyszeli jakieś podejrzane szmery w gmachu kina. Jeden z nich zaalarmował komisariat policji, który natychmiast wysłał na miejsce kilku wywiadowców. Na miejscu wywiadowcy zastali 19-letniego Władysława Grzędę oraz 15-letniego Bolesława Wichlińskiego. W kabinie projekcyjnej leżał zaś rozmontowany aparat oraz megafony. Jak się okazało, zatrzymani wraz ze synem sławnego kasiarza Ciocha, Zbigniewem przybyli wczoraj na ostatni seans do kina. W czasie wyświetlania filmu pokryjomu udali się na strych, gdzie się schowali. Po wyjściu personalu zabrali się do rozkręcania aparatury filmowej. Ciochowi udało się jednak w ostatniej chwili zbiec. Pościg nie dał rezultatu.

Proces apelacyjny Doboszyńskiego

Lwów, 9. 11. (B) Jak się dowiadujemy, proces apelacyjny inż. Doboszyńskiego wyznaczony został na 26 bm.

Audiencje u. P. Prezydenta

Warszawa, 9. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 9. 11. (A) Poseł Sommerstein interweniował dziś w departamencie politycznym M. S. W. w sprawie dzisiejszych zajść ulicznych w stolicy. W departamencie politycznym oświadczono mu, że wydane zostały odpowiednie zarządzenia. Była to pierwsza interwencja posła Sommersteina po ostatnich wyborach.

Mienie wysiedleńców żydowskich nietknięte

Berlin, 9. 11.ŻAT. Mienie wysiedlonych z Niemiec Żydów obywateli polskich jest dotychczas nietknięte. Nad przedsiębiorstwami handlowymi i innymi czuwają krewni, względnie kierownicy firm. W miastach prowincjonalnych policja tu i ówdzie opieczętowała mieszkania, aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Żabotyński u min. Comnena

Bukareszt, 9. 11. PAT. Prezydent N. O. S. Włodzimierz Żabotyński, przebywający w Rumunii, został przyjęty na drugiej z kolei audiencji przez ministra spraw zagranicznych Petrescu Comnen.

Zgon znanego poety żydowskiego

Nowy Jork, 9. 11. ŻAT. W czasie odczytywania własnego utworu na wieczorze, poświęconym pamięci B. Vladecka, zmarł nagle na skutek udaru serca 68-letni wybitny liryk żydowski, Abraham Liesen.

Wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 9. 11. (R). O godz. 18 według czasu Greenwich opublikowano następujące wyniki wyborów: do Izby Reprezentantów wybrano 236 demokratów, 147 republikanów i 2 postępowców. Do Senatu wejdzie 21 demokratów i 11 republikanów. Spośród nowych gubernatorów jest 12 demokratów i 16 republikanów.

Uczczenie 20-lecia Niepodległości przez Reprezentację Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa

Staraniem Reprezentacji Zjednoczenia Żydostwa m. Krakowa odbyła się wczoraj wieczorem Uroczysta Akademia dla uczczenia dwudziestolecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. W pięknie udekorowanej portretami Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego i Naczelnego Wodza. sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej zebrali się przedstawiciele władz, gminy żydowskiej oraz stronnictw, ugrupowań i stowarzyszeń, wchodzących w skład Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca delegaci władz wojskowych w liczbie 5 oficerów z ppłk. dypl. Wasilewskim, reprezentantem komendanta garnizonu na czele, oraz przedstawiciel Zarządu Miejskiego naczelnik Wydziału st. radca dr. Reiner.

W chwili, gdy na podium zajęło miejsca prezydium Reprezentacji, chór pod batutą prof. Sperbera wykonał hymny „Boże coś Polskę" i „Techezakna", wysłuchane przez tłumnie zebraną publiczność stojąco.

Z kolei zabrał głos prezes Reprezentacji, poseł dr. Ignacy Schwarzbart który na wstępie powitał przedstawicieli władz, po czym wygłosił piękne przemówienie, poświęcone rocznicy historycznego czynu wskrzeszenia Polski do niepodległego bytu po przeszło stuletnim rozdarciu i niewoli.

Cytując słowa nieodżałowanego Przywódcy żydostwa polskiego bł. p. dra. Thona o potężnym i radosnym wrażeniu, jakie zmartwychwstanie Polski wywarło wśród ludności żydowskiej, mowca podkreślił, że wrażenie to wypływało z naturalnego wyczucia naszego, jako społeczności, żyjącej od wieków na ziemi polskiej i przeżywającej razem z całą ludnością tej ziemi dolę i niedolę. Gdy Polska wysiłkiem swej armii i społeczeństwa a przede wszystkim dzięki wizjonerskiej polityce i olbrzymiemu znojowi całego życia swego największego syna na przestrzeni wieków Józefa Piłsudskiego, odrzuciła kamień grobowy, który przywalał ją, porywając się na nowo do pracy około ugruntowania swego bytu niepodległego i dążąc do realizacji swego mocarstwowego posłannictwa, społeczeństwo żydowskie w Polsce, związane z narodem polskim długowiekową wspólnotą, podjęło razem z nim marsz ku lepszej przyszłości — per aspera ad astra. Najgłębsza myśl, zawarta w polityce zagranicznej Józefa Piłsudskiego, by Polska dzięki swej armii, dzięki swej sile gospodarczej zyskała sobie respekt i uznanie dla swego znaczenia w koncercie państw europejskich, nie przy pomocy argumentów, lecz na mocy faktów, ta zasadnicza myśl Józefa Piłsudskiego — abstrahując od różnych poglądów na metody dzisiejszej polityki zagranicznej państwa — jest dziś zrealizowana. Żydostwo polskie sprzągnięte z narodem polskim wspólnotą uczuć i sentymentu, wspólnotą losu, wspólnotą służby w armii, wspólnotą kultury, zaczerpniętej w młodości na ławie szkolnej, przy całym zachowaniu naszej własnej jaźni narodowej, bierze dziś radośnie udział w święcie 20-lecia niepodległości nie z rozkazu, nie ad captandam benevolentiam, lecz z elementarnej potrzeby, z naturalnego nakazu serca. Jest naszym głębokim pragnieniem, by potęga wskrzeszonej Rzeczypospolitej wzmogła się na kształt spiżu, nie tylko wartością metarialną, lecz mocą ducha i sprawiedliwości wobec wszystkich Jej obywateli.

Pragniemy w tej uroczystej chwili zapomnieć przenikające nas jęki i żale, a tylko uwypuklić momenty pozytywne i radosne, czerpiąc otuchę ze wspólnych przeżyć zarówno w okresie dawnego państwa polskiego, jak i w okresie walk powstańczych i ostatniej wojny wyzwoleńczej, w której Żydzi polscy wzięli udział na równi z całą ludnością kraju. Chcemy nadal służyć wolnej Rzeczypospolitej jako wolni, równi i równouprawnieni obywatele i głęboko wierzymy, że nadejdą czasy, gdy koszmar zwidzeń i sił, zrodzonych nie na tej ziemi, straszący siłę ducha ludzkości i sprawiedliwości, niby mgła poranna rozwieje się w strzępy i zniknie i że zabłyśnie nam jutrzenka lepszego jutra. Wierzymy w Polskę dobrą, silną i sprawiedliwą, tę Polskę, która zawsze może liczyć na nasze ramię i gotowość na każde wezwanie, wierzymy w moc ducha i dobroć narodu Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich i Piłsudskich!

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta R. P. zakończył poseł dr. Schwarzbart swe pełne głębokich myśli przemówienie, po czym odczytał tekst trzech depesz hołdowniczych, wysłanych imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do p. marszałka Śmigłego Rydza i do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Program Uroczystej Akademii dopełniły piękne produkcje skrzypaczki p. mec. Schoenwetterowej, po czym chór wykonał hymn państwowy i „Hatikwę".

Adres senatu U. J. do P. Prezydenta R. P.

Na drugi dzień po dokonanym uregulowaniu granic Rzeczypospolitej Polskiej na odcinku Pogranicza czechosłowackiego zebrał się Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 3 listopada br. i na wniosek Rektora powziął jednomyślną uchwałę przedłożenia Panu Prezydentowi R. P. adresu, w którym czytamy m. in.:

Odzyskana dzielnica Śląska pomnaża wydatnie nasze siły narodowe, dzięki bujnej, rdzennie polskiej kulturze i wysokiemu poziomowi moralnemu swego ludu, dzięki bogactwu swej ornej ziemi, kopalin i przemysłu, żyjącego z pracy polskiego robotnika.

Uniwersytet nasz, związany dawnymi węzłami z ziemiami obecnie odzyskanymi, walczył o ich powrót do Macierzy przez prace swych profesorów w czasie obrad nad zakreśleniem granic naszego Państwa po wielkiej wojnie.

Ziemiom tym poświęcić trzeba cały wysiłek i całe uczucie, aby pokazać im istotne oblicze kochającej Macierzy — Polski.

Chcemy pójść do nich z żywym słowem, mówiąc im o Polsce, chcemy nieść pomoc im i ich synom w każdym zakresie, do jakiego uprawnia nas i obowiązuje nasza wiedza. Gotowość ta, którą w tej radosnej chwili wobec Ciebie Dostojny Panie Prezydencie, oświadczamy, niechaj będzie darem od nas, a równocześnie niechaj służy za wyraz uczuć pełnych czci i wdzięczności względem Ciebie i Tych wszystkich którzy się przyczynili do pomnożenia i wzbogacenia Ojczyzny.

Zebranie Komitetu Pomocy Zimowej

Wczoraj wieczorem w sali portretowej na Ratuszu odbyło się zebranie miejskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na zebranie to przybył wicewojewoda krakowski dr Małaszyński, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, członkowie komitetu i zaproszeni goście.

Po zagajeniu zebrania przez prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego adw. dr. Kazimierz Ostrowski złożył sprawozdanie komitetu likwidacyjnego, mającego na celu utrzymanie ciągłości akcji pomocy zimowej.

Następnie dokonano wyboru nowych władz miejskiego komitetu P. Z. B. na rok 1938/39 z przewodniczącym prof. Akademii Górniczej inż. Krause na czele.

Pod koniec zebrania ks. Moliński imieniem obecnych w serdecznych słowach podziękował ustępującemu przewodniczącemu miejskiego komitetu P. Z. B. prezydentowi dr. Kaplickiemu za jego ofiarną i owocną pracę na rzecz akcji bezrobocia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Odpowiedź Agencji Żydowskiej na raport komisji Woodheada i Białą Księgę rządu brytyjskiego

Londyn, 9. 11. PAT. Agencja Żydowska ogłosiła dziś wieczorem w odpowiedzi na raport komisji Woodheada i na Białą Księgę — deklarację rządową w sprawie palestyńskiej, memoriał, w którym stwierdza, że

rezultaty badań komisji Woodheada w żadnym razie nie będą przyjęte przez Żydów jako podstawa do rokowań w sprawie porozumienia żydowsko-arabskiego.

Agencja Żydowska oznajmia, że wszelkie konferencje w sprawie porozumienia z Arabami oparte winny być

na zasadach Deklaracji Balfoura oraz na zasadach statutu mandatowego Ligi Narodów.

Agencja Żydowska wypowiada się również przeciw udziałowi w konferencji przedstawicieli państw arabskich, sąsiadujących z Palestyną, oświadczając, że zagadnienie dotyczy tylko Arabów i Żydów, zamieszkałych w Palestynie, i rządu brytyjskiego, jako sprawującego mandat z ramienia Ligi Narodów. Udział państw arabskich w takiej konferencji uzasadniony jest tylko o tyle, o ile państwa te są członkami Ligi Narodów, ale w tym samym stopniu prawo udziału w konferencji posiadają i inne niearabskie państwa, będące członkami Ligi Narodów.

Pesymistyczna ocena „Times"

Londyn, 9. 11. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Times" zaznacza, że nie ma powodu do przypuszczenia, aby władze palestyńskie spodziewały się uspokojenia terroru arabskiego na skutek deklaracji rządowej. Nie można zbyt optymistycznie spodziewać się, że terroryści arabscy uspokoją się, skoro terror jest dla nich źródłem chwały i zysków. Innym powodem, dla którego nie należy oczekiwać rychłego uspokojenia się terroru, jest okoliczność, iż prawie wszyscy leaderzy pozostają poza Palestyną, czy to jako zesłańcy czy też jako emigranci polityczni.

Prez. Ataturk umierający?

Stambuł, 9. 11. PAT. O godz. 20-tej ogłoszono biuletyn lekarski o stanie zdrowia prez. Ataturka, donoszący, że chory stracił przytomność i stan jego jest coraz groźniejszy.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: Złotych

Zebr. przez Dra Hausmanna, Meilecha Abelesa i Abrah. Selingera, Szczakowa	704.—
Firma „Kryształ", Cieszyn	138.—
R. P.	100.—
Józef Weksler	100.—
F. K.	100.—
Dr Aleksander Lachs	100.—
Grono nauczycieli i uczniów Szkoły Powszechnej „Cheder Iwri"	96.—
Żyd. Gimnazjum Społeczne (rodzice i nauczyciele) 11 rata	77.—

Po zł. 50.— Ignacy Riger, A. J. Neuberg. Krakowska Spółdzielcza Kasa Kredytowa, Ozjasz Raab, Wolf Silber; **po zł. 40.—** Wilhelm Löwenthal, Kursa Handlowe Feinberga; **po zł. 30.—** Red. Konrad Syrop, Chaskel Jelenowicz przez Dra Lustbadera przepraszając Józefa Sternheima za obrazę, Personel Firmy S. Wistreich i Synowie; **zł. 27.50** Pers. Spółdzielczego Centralnego Banku, Krakowska 5; **po zł. 25.—** J. H., Arch. Jakub Stendig, Wilhelm Scheffer; **po zł. 20.—** K. i V., Dawid Neuman, S. A., Grünkraut Bielsko, Kursy języków obcych (E. Landau), Zygmunt Balsam, Henryk Lehrhaft, Członkowie „Chanity", dla uczczenia błp. Dra Maksymiljana Brala składa N. N., Artur Steinsberg, „Farba" (Leon Wortsman) (poprzednio 30.—);po zł. 15.— Meizels G., R. H., Zofia Neufeld, Sabina Frenklowa, Zebr. przy brydżu, Wanda Lilienthal, Arnold Fallek, M. P., Z. Mülsztejn, Dr Róża Sperlingowa, Hilary Schauer, Dr Ignacy Süsser; **zł. 14.50** Dr E. A.; **zł. 13.—** Żydzi z Jabłonki Orawskiej.

Po zł. 10.— Moniek Berger, Teresa Kohn, Guścia Horowitz, Zygmunt Schönberg, N. N. chrześcijanin, Hirsch, Besenstockowie, Rabin Józef Hirsch, M. Liebermann, Pracownicy Firmy J. Gelberger, Dr S. N., Hela Klein, Adolf Langer, L. M., E. K., Dawid Meller, Dr B. K., Knobel R., J. Gutfreund, Inż. M. Keh, Roman Holländer, J. W., L. L., Józef Menasche, Joachim Greber, Rudel J., Lerner, Urzędnicy Firmy Sz. Schell i Ska, Julianowie Baderowie, Z. Steinbachowie, Hirsch Frühmann, Inż. Singerowie, H. Winfeld, Lazar Nussbaum, Dr Aleksander Ameisen, Inż. M. Kehowie, Leon Forster, Leon Wnuk, Dr H. Besen, Dolek Brust, Marek Herzog, Chaim Schönherz, Regina Fallek, Franciszka Rakower, N. N., Regina Keller, Inż. Leon Eisen, Józef Warmbrand, Józef Steinlauf, Beniamin Weiss, J. W., Leon Sternberg, Dr Julia Gertlerowa, Dr Aleksander Gertler, Izrael Faber, Monderer, Dr Bernard Zabner, Helena Zabnerowa, Daniel Bronisław Presser, Dr Tadeusz Rosenbaum, Lichtenstein, Salomon Frisch, Sara Singer, Dr D. Lazerówna, Singerowie, Fryderyk Ruschas Prokocim, Lek. Flaszenberg Olkusz, Siostry Weitzenhof H. S., Dr M. B. 4 raty, Adolf Scherer, Beniamin Adolf, Leon Wachtel, Mojżesz Fischer, Inż. Józef Krieger, Mgr Jakub Katz Niepołomice, Barucha Salza następcy Przemyśl, Jakub Reiles, Pierwsze Małopolskie Tow. Rolników, Abraham Ohrenstein, Chaskel Nowomiejski, Adolf Kornblüh, A. Rosenstrauch, Leon Silberstein, Inż. Edmund Schönberg, Dr D. V., Markus Sindel, N. Wieselberg, Runka Buchbinder, J. Grubner Rybnik, Inż. Karol Flecker Żywiec, Alicja i Marcel Weinberger Wieliczka, I. Künstler Żywiec, Gusta Seiden, Karol Zimmerspitz, Arch. Emanuel Morgenbesser, Inż. Alfred Bross, Markiewiczowie, Dawid Thorn, Balusztein, Józef Marmur, Herman Tafler, Dr Edward Charasz, Izydor Broder, Marez Zeimer, Adw. Marek Königl, D Aleksander Federgrün, Salo Wellner, Adolf Mangel, Blochowie, Szymon Hirschberg, Gronner, Mgr Stefan Monderer, Leon Kempler, Michał Erlich, Drowa Klara Korngold.

Razem	**zł. 3505.—**
W dniu wczorajszym wykazano	**zł. 34031.26**
Razem	**zł. 37536.26**

* * *

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższych wykazach.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

—<>—

Z głównej kasy Gminy żydowskiej otrzymujemy czwarty wykaz datków na rzecz uchodźców z Niemiec:

	Złotych
Zebrane przez p. Dyr. Abelesa	1905.60
Zebrane przez pp. Różę Eilbamową i B. Tislowitzową	300.—
Dr. Rosenhauch (nieprzyjęte honorarium od Dr. Elsnera)	250.—
Zebrane przez pp. Mgr. Panzer i Mgr. Wurzel	200.—
Ignacy Spira (dalsze)	200.—
Inż. M. H.	200.—
Koło Obyw. przez p. Dyr. Lilienthala	172.—
Paweł Lewenton	150.—
J. P.	150.—
Personel F-my Fleischer	107.—

Po złotych 100.— złożyli: Dr. Alfred Schenker, Dr. Singer, Dr. Szymon Bannet, Dr. Lewkowicz, N. N., Alfredowie Krauserowie. Radny W. R. zł. 70.—.

Po złotych 50.— złożyli: Dr. Rossberger, Dr. Ottomar Reiner (dalsze), H. Bronner, N. Schenirer, Perlberger Jakub, Spółdzielnia Podgórska, Kino „Atlantic", Stan. Frenkel.

Po zł. 40.— złożyli: Thieberger, N. N., Bcia Panzer, Leon Bornstein, Bcia Bossak, Dochód ze ślubu p. Bester Skawina zł. 33.—.

Po zł. 30.— złożyli: Izak Landau, Jetti Figatner, Joachim Freylich, Kleinberger Eisig Skawina, Kleinberger Jakub Skawina, Gross Dawid Skawina, Izrael Kohn, Viertel Löbel. Brandstetter zł. 26.

Po zł. 25.— złożyli: H. Sternberg, I. Hirschprung, Szymon Steinberger, Dr. Berger, Józef Goldstoff, Springut Zachariasz Skawina, Sch. i L. Landau. P. Fristowa zł. 22.—.

Po zł. 20.— złożyli: Eder. Adolf, D. Wasserberg, Plessner, Dr. Rosenfeld, Inż. Z. Mehl, N. N., N. N., Birenzweig, N. N., Personel Fmy Dresner, Jakub Feit, Irom, I. E., Dr. Józef Abend, I. L., Dr. Schneeweis, Barber Szymon Skawina, Spielman Paulina Skawina. O. G. Müller S. zebrane zł. 17.50, Meitlis zł. 16.—.

Po zł. 15.— złożyli: Wolf Korngold, N. Parnes i L. Bornstein, Sternheim, Timberg. Wiener Beniamin Skawina, Gross Henryk Skawina, Felczer Józef Skawina, Barber Berisch Skawina, Grajower Aron Skawina, Związek Inwalidów (dalsze) zł. 14.—. Lieberman I. zł. 12.—.

Po zł. 10.— złożyli: Arch. Rottesman, Inż. Welczer, Aufrichtowa, N. N., Aleksandrowicz Krakowska 26, Zarzycki, N. N., Markus Bornstein, Ch. Bernstein, Sz. Gutter, Kranz i Wiesenfeld, Teller, Herzfeld Skawina, Tuchman Wolf Skawina, Engländer Oziasz Skawina Goldsteinowa Skawina, Abraham Grobler Skawina, Spielman Wolf Skawina, Spielman Pinkus Skawina.

Kronika krakowska

Uczczenie 20-lecia Niepodległości

Dla uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 13-tej w sali kinoteatru Atlantic, Stradom 15 akademia, urządzona staraniem Gminy Wyznaniowej żydowskiej i Oddziału krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Wstęp wolny.

Rocznica zgonu bł. p. dra Wahrhaftiga

W ósmą rocznicę zgonu bł. p. Dra Samuela Wahrhaftiga odprawione zostanie nabożeństwo żałobne jutro w piątek, dnia 11 bm. o godz. 10 rano na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej 55.

UROCZYSTOŚCI SZTANDAROWE ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Dziś godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Związku uroczystość poświęcenia sztandaru Oddziałowego.

LEKARZ KRAKOWSKI DYREKTOREM SZPITALA ŻYDOWSKIEGO W TARNOPOLU

Chirurg dr Szymon Kranz z Krakowa został zamianowany dyrektorem nowo otwartego szpitala żydowskiego w Tarnopolu

KARA ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY

Jan Tomala, rolnik spod Krakowa, skazany został ubiegłego roku na rok więzienia za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Ponieważ Sąd Najwyższy wyrok uchylił, odbyła się we środę ponowna rozprawa przed Sądem Okręgowym, który również skazał Tomanę na rok więzienia.

ROBOTNIK SPADŁ Z RUSZTOWANIA

Wczoraj w południe z rusztowania budującego się domu obok boiska „Cracovii" spadł robotnik Konstanty Nędza. Doznał on złamania lewego przedramienia. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala

—oOo—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Dziś posiedzenie zarządu o godz. 8-mej wiecz. w lokalu własnym ul. Dietla 31. Dziś w czwartek plenarne zebranie o godz. 8-mej z referatem tow. I. Sterna p. t. 400 lat temu (karta z martyrologii narodu żydowskiego).

—<>—

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNE. Dziś godz. 18.30 w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. Walne Zebranie i Posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. — Na porządku poza sprawozdaniem rocznym, wyborem nowego Zarządu, demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej U. J., z oddziałów laryngologicznych szpitali OO. Bonifratrów, Wojskowego i Żydowskiego.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Bł. p.

z Wachtlów

EUGENIA DROHOCKA

żona adwokata

zmarła w dniu 9 listopada 1938

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 listopada br. o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza. W roli tytułowej występuje Zofia Jaroszewska. Przedstawienia „Balladyny" rozpoczynają się punkt. godz. 20-ta. Z rozpoczęciem każdego obrazu drzwi na widownię będą zamknięte. Po przedstawieniach „Balladyny" oczekiwać będą na publiczność wozy tramwajowe. Jutro po południu „Stary mąż" J. Korzeniowskiego z W. Nowakowskim w roli tytułowej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Balladyna".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Czwartek: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Granica" (Barszczewska, Wysocka, Samborski i in.).

APOLLO: „Florian".

ATLANTIC: „Marco Polo" (Gary Cooper) i „Jan" wg. sztuki teatralnej (Annabela, Wiliam Powell).

LOPP: „Miłość i łzy kobiety".

PROMIEŃ: „Robin Hood" (Errol Flynn i Olivia Havilland).

SCALA: „Modelka" (Jean Crawford, Spencer Tracy).

STELLA: „Włóczęgi północy" oraz „Śmiertelni wrogowie".

SZTUKA: „Ostrożnie profesorze" (Harold Lloyd).

ŚWIT: „Królewna Śnieżka" (Chór Dana)

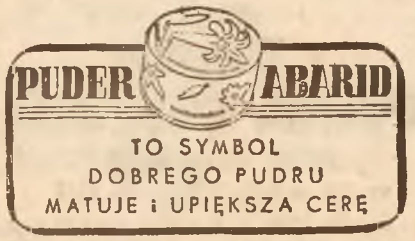
UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).

WANDA: „Paweł i Gaweł" (Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna).

Zgon von Ratha

Paryż, 9. 11. PAT. O godz. 16-ej min. 30 zmarł w klinice z odniesionych wczoraj ran sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Ranek mglisty. W ciągu dnia na północy i w środku kraju pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu przy bardzo dobrej widzialności. Na południu jeszcze zachmurzenie duże i miejscami zanikające deszcze. Widzialność osłabiona. Pod wieczór rozpogodzenia. W całym kraju słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie. Wysoko w górach przelotny opad śnieżny.



Wolne posady

BUCHALTERKA(TER) ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i stenografii na popołudnie poszukiwana. Zgłoszenia skrytka pocztowa 161. 7961k

DO dziecka ośmiomiesięcznego poszukiwana młoda osoba z poleceniami. Wymagana pomoc do lżejszych robót w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Wazserlauf, Brodzińskiego 3 między 7—8 wieczór. 5580g

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA każdej branży szuka Schön, Kraków, Dunajewskiego 10. 5582g

BUCHALTERKA korespondentka, pisząca na maszynie, szybko się orientująca, biegle liczy, zmieni posadę. Oferty „Nowego Dziennika" sub „14118". 5569g

OBEJMĘ prowadzenie gospodarstwa w pensjonacie, klubie lub większym domu albo jakąkolwiek inną pracę. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „Możliwość bytu dla osoby z inteligencji 141120". 5571g

MAGISTRA filozofii, siła kwalifikowana, z praktyką, poszukuje lekcji ew. popołudniówki do dziecka w wieku szkolnym. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5441. 5441g

BŁAGAM O WSPARCIE! Jestem ojcem rodziny składającej się z 10-ga osób, b. kupiec, — całkowicie **BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA** — wstydzę się żebrać i ta drogą proszę o łaskawą pomoc dla mych małoletnich dzieci i dla 106 letniego, zniedołężniałego staruszka. Odwołuję się do żydowskich serc, potrafiących odczuć moje beznadziejne położenie Łaskawe datki (zarówno w naturze) i ewent. bliższe informacje w Admin. „Nowego Dziennika" pod „5244".

KOMISJA BUDOWLANA STOW. OCHRONY STARCÓW ŻYDOWSKICH ROZPISUJE

PRZETARG

na następujące instalacje: a. centralnego ogrzewania, b. kanalizacji pionowej i dopływu wody zimnej i ciepłej, z uwzględnieniem cyrkulacji i parowej suszni mechanicznej, c. instalacyj elektrycznych (oświetleniowych, sygnalizacyjnych, i siły), przy budowie nowego Schroniska w Krakowie, ul. Augustiańska Boczna. Podkłady ofertowe podjąć a plany przejrzeć można w biurze kierownika budowy inż. J. Spiry w Krakowie, ul. J. Sarego 19, w godz. urz. od 11 — 13 i od 17 — 19. Wadium ofertowe 2%. Oferty należy składać jak we "Warunkach ogólnych" podano, w terminie do 16 listopada 1938 godz. 16-ta, w zamkniętych nie firmowych kopertach, do rąk Prezydenta Rafała Landaua, ul. Gertrudy 9.



— *Moja żona chciałaby się dać malować!*
— *Hm.. to pańska małżonka sama lepiej potrafi.*

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4 5244b

PRZEPISUJĘ na maszynie szybko, czysto, tanio. Telefon 117-36. 7792k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser. Sebastiana 31, m. 9 II p. 21138

Interesy handlowe

MODNIARKA poszukuje spólniczki do otwarcia salonu. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Malwina 7949". 7949k

POSZUKUJĘ 1000 Złotych pożyczki na hipotekę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika 14155" 5579g

DO przemysłu przystąpię z kapitałem z współpracą. Dokładne oferty pod 7983 do Admin. „Nowego Dziennika". 7983k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Największy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 7545k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen. jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 3117k

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: OBICIA, narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

DLA PAŃ I PANÓW najnowsze wody kolońskie na wagę, najniższe ceny w „Drogerii Nowoczesnej" Lehrfelda Grodzka 35. 5290g

DYWANY PERSKIE kupuje sprzedaje Blühbaum, — Kraków, Potockiego 12

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu na skład mebli, śródmieście. — Zgłoszenia: telef. 15-187. 7963k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

POKÓJ komfortowy ładnie umeblowany, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Syrokomli 5 m 10. 5564g

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia — Wiadomość telefon 143-33. 5536g

JEDNO i dwupokojowe mieszkanie 29 Listopada 45a — telefon 136-21. 5576g

POKÓJ dla Pana tanio do wynajęcia. Dietla 26/12. 7979k

SKLEPY oraz lokale biurowe wolne. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21 7978k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5531g

2-GI Specjalny 6-cio tygodniowy „**KURS PODATKOWY**" rozpoczyna się 14 listopada. Wykładać będą delegaci Izby Skarbowej. — **WPISY** przyjmuje Oddział Związku Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. 7977k

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5158g

KURSY ANGIELSKIEGO wszystkich stopni. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42. 5397g

PRZEWIDUJESZ posadę? Wyuczę szybko skutecznie wszystkich przedmiotów handlowych. Starowiślna 41 m. 8. 7953k

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 5. m. 78 od 3—5. 5567g

METODA „Globus" — angielskiego, francuskiego, niemieckiego — udziela autor. — „Fotohelios" Floriańska 21. 5436g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5558g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 7952k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

TAPICER przerabia i wykonuje nowe materace, otomany — tapczany od 9 zł, Firanki okno 1 zł. Sendor, Sarego 21 m. 1. 5555g

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr „81038" 81038k

UNIEWAŻNIAM weksel na zł 50.— wystawiony na nazwisko Franciszek **GUZIŃSKI** Długa 61 bez daty wystawienia. Firma Laufer Oskar. 5581g

BONJURKI — szlafroki — własnego wyrobu jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej A. Grünbaum, — Kraków, św. Sebastiana 29 m. 9 parter oficyny. Wykonuję również spodnie narciarskie męskie i damskie, pumpy. 5573g

CIESZYN WSCHODNI. Niniejszym zawiadamiam P. T. Mieszkańców Cieszyna i okolicy, że uruchomiłem w **CIESZYNIE, PRZY ULICY NIEMIECKIEJ** 5 Restaurację-Kawiarnię „**CENTRUM**" — Polecam pierwszorzędne śniadania, obiady, kolacje, piwo i wino wyrobu krajowego jak i bogato zaopatrzony bufet. Zaznaczam, że staraniem moim będzie P. T. Klientelę pod każdym względem jak najlepiej zadowolić i upraszam o łaskawe poparcie. Z poważaniem Jakub Löffler. 7984k

הזדמנות לחובבי־הספר העברי
ספרים עברים בחצי המחיר.

הוצאת „מפלט" ע"י התאגדות הסופרים העברים בקראקוב מכריזה בזה על חדש של מכירה זולה. מהנחה של 50% יהנה כל הקונה במשך החודש חשון תרצ"ט קומפלט של ספרי „מפלט" כדלקמן:

ב. בנשלום: „א. נ. גנסין" מונוגרפיה ספרותית —.3 זהובים
ב. רוספורט: „הונים והגיונות" קובץ מאמרים ומסות פילוסופיות 6.50
„ספר השנה ליהודי פולניה" לשנת תרצ"ח מאסף בן 356 עמודים בפורמט גדול בהשתתפותם של טובי הסופרים העברים בפולניה 8.50
ב. שטיין: „דת ודעת" קובץ מאמרי מדע . —.4
בס"ה . . —.22 זהוב

בחודש חשון ש. ז. ימכר הקומפלט הנ"ל המכיל חומר ספרותי „מדעי עשיר ורב־גוונים (60 גליונות־דפוס, קרוב ל1000 עמוד) במחיר —.11 זהובים במזומנים. דמי המשלוח והזקיפה על חשבון הקונה. המשלדים בכסף מראש, פטורים מדמי המשלות. בכריכת־בד — בתוספת —.1 זהוב בעד כל כריכה. ספרים בודדים במחיר הרגיל. בהקפה לא ישולח.

הכתובת למשלוח כסף:

Dr. Z. SILBERPFENNIG, DLA „MIFLAT"
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 29.



— *Przepraszam, ale to krzesło jest zajęte!*
— *Aha.. właśnie szukam tutaj pewnego jegomościa, który umówił się z moją narzeczoną.*
— *Nie jestem nim.. proszę.. niech pan siada, miejsce i tak jest wolne!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.